№ 94. Kraków, dnia 26 Kwietnia — Czwartek. Rok 1883.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ | 14 „ | [illegible] | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ | 10 „ | 5 „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ | [illegible] | 8 „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

*Kraków*, 25 kwietnia.

Od dwudziestu pięciu lat rząd rosyjski z wytężeniem wszelkich sił pracuje nad zmoskwiczeniem Polski. Zawsze ten sam program polityczny, wykonywany z fanatycznym zapałem i plemienną nienawiścią. Nic więc nowego nie można powiedzieć o obecnych stosunkach narodu naszego do państwa, którego system rządzenia stwarza na ziemiach polskich obraz utkany z łez i krwi. O wiele ciekawszem jest zachowanie się prasy rosyjskiej, będącej bądź co bądź wyrazem opinii publicznej wobec sprawy polskiej, bo w tej mierze sroga cenzura zezwala na swobodne wypowiedzenie przekonań społeczeństwa rosyjskiego.

Niemal równocześnie z podniesieniem wrzawy przeciw Polakom przez moskalofilów galicyjskich i pojawieniem się w ich organach szeregu nienawistnych nam artykułów na temat „Polski od morza do morza“, całe dziennikarstwo rosyjskie zabrało głos w sprawie polskiej. I cóż widzimy? Oto ogólne niezadowolenie z postępowania rządu względem Polaków i potępienie eksterminacyjnej walki, jaką toczy z narodem polskim, nie dlatego, aby uważano ją za zgubną dla rosyjskiego państwowego i narodowego organizmu, lecz z powodu, iż zdaniem zaciekłych polakożerców rząd nie wytępił jeszcze do szczętu żywiołu polskiego, a więc dotychczasowe postępowanie jego musiało być niedołężne. Jakaż jest przyczyna owego generalnego ataku od Karpat do stoków Uralu i zatoki Fińskiej? Nic innego, tylko mianowanie przez papieża za zezwoleniem rządu biskupów katolickich na osierocone dyecezye w „zachodnim i prywislanskim kraju“. Przez to formalne ustępstwo dla kuryi rzymskiej rząd rosyjski miał dogodzić „polskiej szlachcie i polskim patryotkom“ ściśniając i uwłaczając jednocześnie milionom rosyjskiego narodu. *Inde ira!*

W czysto hierarchicznej kwestyi upatrują szaleni „ochroniciele“ Rosyi zapowiedź nowego okresu odwiecznej walki kościoła zachodniego z wschodnim, która *ab antiquo* była przyczyną antagonizmu świata sławiańskiego z romańskim, która stworzyła kwestyą wschodnią, sprawę polską i sprowadziła na Rosyę nieskończony szereg wojen i nieszczęść bez miary. Zdaniem tych wyznawców barbarzyńskiego Wschodu katolicyzm zagraża dziś prawosławiu. Rosya, mówią oni, była dotychczas tylko błędnym rycerzem machającym na prawo i na lewo, w celu zadania ciosu kondotjerom papiestwa i idei polskiej „od morza do morza“. W obecnej chwili inaczej trzeba walczyć. Cóż więc wskazują — czego od rządu rosyjskiego żądają? Niczego więcej tylko wytępienia polskiego żywiołu, który za pomocą katolicyzmu ciąży ku zachodowi i jest wieczną kością niezgody w zażartej walce Wschodu z Zachodem.

Katolicyzm, rozumują dalej moskiewscy kulturnicy, prowadzi do wzmocnienia polonizmu na wszelkich polach społecznego i ekonomicznego rozwoju, więc tylko za pomocą prawosławia można oderwać Polaków od Zachodu i popchnąć ich w imie sławiańskiej idei w objęcia „wielkiej politycznej ojczyzny pod berłem pomazańca bożego i wybrańca serc rosyjskich“ Ale jak to uczynić? Czerwieniły się rzeki od potoków krwi wylanej przy gwałtownem przepędzaniu katolików do cerkwi prawosławnej, a nawet z garstką unitów podlaskich nie można się było uporać. Cerkiew okazała się bezsilną, a więc na wyznaniowej podstawie należy oprzeć program politycznej i ekonomicznej działalności.

Takie jest najnowsze hasło przeważnej części społeczeństwa rosyjskiego, które głośno i stanowczo domaga się od swego rządu wykonania tego programu w ziemiach zabranych, — na tej „odwiecznej arenie krwawych zapasów prawosławia z katolicyzmem“, bo Królestwo Polskie wspaniałomyślnie usunięto z pod tej morderczej niwelacyi, ma się rozumieć z wyjątkiem „chełmskiego pasu“.

Rząd dlatego nie wyniszczył do szczętu żywiołu polskiego, gdyż zaniedbał zasiedlić ziemie zabrane prawosławnym żywiołem, a natomiast faktycznie pozostawił ziemię w rękach Polaków, którzy pod firmą żydów i Niemców władają nią wbrew wyraźnym przepisom ukazu z d. 10 grudnia 1865 r. Straszne to zaniedbanie wołają rozjuszeni polakożercy! Tylko zwrócenie kolonizacyi wielko-rosyjskiej od Azyi na Zachód może uratować panowanie rosyjskie na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, a łatwo to wszystko wykonać za pomocą następujących środków. Barbarzyński ukaz należy jeszcze obostrzyć i rozszerzyć go na żydów i Niemców, ziemię w polskich rękach zostającą trzeba skonfiskować, na niej osiedlić prawosławnych kacapów i urlopowanych sałdatów, następnie funduszami nowego banku włościańskiego „prawnie wynagrodzić za skonfiskowaną ziemię“, Polaków zaś wypędzić. Niech idą walczyć z Teutonami nad Wisłą, Wartą i Notecią — tam właściwe ich miejsce!

Taki jest zarys niwelacyjnego programu prototypów moskiewskiej moralności i kultury. Z patryotyczno-filozoficzną głupotą niwelatorów rosyjskich trudna jest walka, bo dla tych ludzi umiejętność, prawo, ludzkość, obowiązek, moralność, swoboda osobista i inne rękojmie publicznego dobra, to hotentockie pojęcia. Dla nich nasze żądania swobód narodowych to zacofaństwo, a żądania tolerancyi religijnej to dzieło ciemnoty i konspiracyi z rzymskim ultramontanizmem, zniszczenie zaś prawnego porządku i wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych to prawdziwy liberalizm!

Program ten, wypowiedziany bez rumieńca wstydu w przededniu koronacyi, ma doniosłe znaczenie, wskazuje bowiem, że większość społeczeństwa rosyjskiego żąda od swego cara radykalnej walki despotyzmu i ciemnoty z postępem i cywilizacyą. Lecz taki program to beczka Danaid, męki Tantala i praca Syzyfa.

W tej walce Wschodu z Zachodem zdaniem nowoczesnych krzyżaków z trójramiennym krzyżem na kacapskim kożuchu Polacy są główną przeszkodą dla zapanowania carskiej wszechwładzy, co usprawiedliwia tyle razy powtarzany, a zawsze przez Europę lekceważony pewnik, iż naród polski jest przedmurzem cywilizacyi. Niezliczone bolesne rany, męki i cierpienia, upokorzenia moralne i ruiny materyalne nie zdołały nas zepchnąć z tego zaszczytnego stanowiska, na którem od wieków bronimy Zachodu od napaści dzikich instynktów caratu. Wytrwaliśmy na wyłomie i wytrwamy, bo wynarodowienie nas jest utopią, gdyż z naciskiem wzmaga się siła odporu. A zresztą wobec prądów rewolucyjno-socyalnych, nurtujących w społeczeństwie rosyjskiem, potęga Rosyi to rzecz bardzo wątpliwa. Krowa jednej obywatelki miasta Chicago przez wywrócenie lampki naftowej w stajni zrządziła przez pożar całego miasta więcej szkody, niż cała armia niemiecka we Francyi, więc kilka ładunków dynamitowych upokorzyć może dziką zarozumiałość rosyjską, a łuna pożarów nauczy apostołów trójramiennego krzyża zasadniczych praw rozwoju ludzkości, poszanowania praw człowieka, swobód politycznych i narodowych.

## Wybory sejmowe.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego odbył 22 kwietnia szóste z kolei posiedzenie. Przewodniczył obradom Henryk hr. Wodzicki, obecni zaś byli członkowie: Chrzanowski Leon, Chwalibóg Kornel. Gołemberski Władysław, hr. Męciński Józef, Mendelsburg Albert, Milieski Alfred, Oettinger Józef, Pawlikowski Mieczysław, Podoski Hipolit, hr. Potocki Artur, Ramult Konstanty, Smolka Stanisław, Spławiński Jan, hr. Tarnowski Stanisław, ks. Walczyński, Weigel Ferdynand. Nie było na posiedzeniu tylko trzech członków komitetu, a mianowicie ks. Pelczar, rektor uniwersytetu, który wyjechał do Wiednia w interesach uniwersytetu, hr. Rey Mieczysław złożony chorobą i p. Lange Tadeusz. Obecnym zaś był także prezes komitetu powiatowego przedwyborczego myślenickiego bar. Lewartowski zaproszony dla dania objaśnień co do wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego włościańskiego myślenicko-wadowickiego.

Po otwarciu posiedzenia przez prezesa a po odczytaniu i przyjęciu protokołu przeszłego posiedzenia, referent komitetu Chrzanowski przedstawił, że ponieważ wybory posłów na Sejm rozpisane już właśnie zostały, i wybory w miastach wybierających oddzielnie posłów naznaczone są 31 maja, przeto nadeszła już chwila, aby Komitet centralny: albo wydał — jak to dotychczas bywało — odezwę bezpośrednio do wyborców tych pięciu miast, które wybierają oddzielnie posłów, to jest do wyborców miast: Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego-Sącza i Białej, iżby w dniu oznaczonym przez Komitet zebrali się w każdem z tych miast na ogólne zgromadzenia celem wybrania sobie komitetów przedwyborczych miejskich, zaś prezydentów tych miast zaprosił do przewodniczenia tym ogólnym zgromadzeniom wyborców; albo też, aby Komitet centralny zawezwał prezydentów wyżej wymienionych pięciu miast, iżby zwołali w dniu oznaczonym ogólne zgromadzenia wyborców w swych miastach dla wybrania komitetów przedwyborczych miejskich. Komitet przyjął ten wniosek i postanowił zwołać na 29 kwietnia w powyższych pięciu miastach ogólne zgromadzenie wyborców; gdyby zaś w którem z tych miast nie mogło być ogólne zgromadzenie zwołane 29 kwietnia z powodu nieprzewidzianych dziś przeszkód, prezydent miasta może je zwołać na inny dzień w ciągu tygodnia po 29 kwietnia. Prezydyum Komitetu ma wystosować odpowiednią odezwę do prezydentów miast.

Następnie Komitet centralny naradzał się w sprawie wyboru posła z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości wadowicko-myślenickiego. Prezes Komitetu powiatowego myślenickiego baron Lewartowski przedstawił, że Komitety powiatowe myślenicki i wadowicki zapraszają jednomyślnie Artura hr. Potockiego do kandydowania w wymienionym okręgu wyborczym. Lecz obecny także na posiedzeniu hr Artur Potocki, odrzekł, że ponieważ przyjęte już przez niego obowiązki i zatrudnienia nie pozwalają mu przebywać ciągle kilka miesięcy w Wiedniu, jak tego wymaga sumienne spełnienie obowiązków posła do Rady państwa, przeto musi powtórzyć stanowczo oświadczenie, które już przed miesiącem uczynił, że nawet tak jednomyślnego a zaszczytnego wezwania go do tej kandydatury przyjąć na teraz nie może. Po tem oświadczeniu Komitet centralny uchwalił zawezwać Komitety powiatowe wadowicki i myślenicki, aby zgromadziły się razem w Wadowicach, obrały odpowiedniego kandydata, którego wybór w okręgu wspomnionym wyborczym przeprowadzić można i przed 1 maja przedstawiły go Komitetowi centralnemu do zatwierdzenia. Na to zgromadzenie Komitetów powiatowych wydelegował Komitet centralny z swego grona Artura hr. Potockiego.

Trzecim przedmiotem obrad było rozstrzygnięcie sporów między Komitetami powiatowymi. — Delegat Komitetu powiatowego grybowskiego p. Podoski przedstawił jeszcze 20 marca na posiedzeniu Komitetu centralnego, kandydata na okrąg włościański wyborczy grybowsko-nowosandecki; zaś na tenże sam okręg wyborczy innego kandydata przedstawił Komitet powiatowy nowosandecki, a innego znów jeden odłam Komitetu powiatowego grybowskiego. Gdy teraz delegat Komitetu powiatowego grybowskiego oznajmił, że oba Komitety powiatowe zgodzą się z pewnością na przedstawionego przez niego kandydata, jeżeli kandydat ten oświadczy, iż wrazie wybrania go na posła przez okręg grybowsko-nowosandecki przyjmie ten tylko wybór, choćby był wybrany także w innym okręgu; przeto Komitet centralny zawiesił swoje orzeczenie w tej sprawie, aż do nadejścia tego oświadczenia i bliższego porozumienia się z obu Komitetami powiatowymi.

Po odroczeniu tej sprawy, Komitet centralny na wniosek swego preferenta Chrzanowskiego postanowił wystósować do wszystkich Komitetów powiatowych okólnik, zwracający raz jeszcze ich uwagę, że teraz po rozpisaniu wyborów, pierwszym a ważnym ich obowiązkiem w okręgach wyborczych włościańskich jest staranie się o dobre przeprowadzenie prawyborów, aby wybrani zostali wyborcy światli i duchem obywatelskim ożywieni, bo wówczas zapewniony już będzie wybór pożądanego dla kraju posła. Postanowił także Komitet, na wniosek swego referenta, wysłać drugi okólnik do Komitetów przedwyborczych powiatowych, aby każdy Komitet powiatowy zbadawszy, których kandydatów wybór jest możliwy do przeprowadzenia w danym okręgu wyborczym włościańskim, a który z możliwych kandydatów byłby najodpowiedniejszym dla dobra kraju, przedstawił przed 15 maja kandydaturę tę Komitetowi centralnemu do zatwierdzenia i ogłoszenia. Dlatego Komitet centralny naznaczył następnie swoje posiedzenie na dzień 16 maja; jednak posiedzemoże być także wcześniej zwołane, jeżeli prezydium uzna tego potrzebę.

Wreszcie członek Komitetu hr. Męciński wskazał, że w kilku powiatach pojawili się kandydaci, którzy zamiast otwarcie z kandydaturą swoją przed Komitet powiatowy wystąpić, forytują ją szkodliwymi dla społeczności środkami poza plecami Komitetu powiatowego. Komitet centralny zważywszy na szkodliwy wpływ takich kandydatów na wyborców włościańskich, postanowił, na wniosek hr. Męcińskiego, przeciwko nim stanowczo występować i upoważnił swoich członków, aby w tym celu znajdowali się na zgromadzeniach wyborców i głos tam zabierali.

## Mowa posła Dzieduszyckiego.

(Dokończenie.)

Ale te wszystkie twierdzenia muszą się panu hofratowi Beerowi wydawać zupełnie niepojętemi, skoro twierdzi, że nikt nie pojmował gminy, jako pojęcia państwowego. Dla mnie są one zupełnie jasne — zupełnie bowiem inne mam wyobrażenie o rozwoju pojęcia państwa. O ile wiem — w całej starożytności i w całych wiekach średnich nie istniało inne państwo tylko albo wolna gmina, albo panowanie, królestwo — nie mająca nic wspólnego z pojęciem nowożytnem królewskości.

To było pojęcie, które kierowało ludzkością w całym jej dawnym rozwoju i dopiero w najnowszych czasach inne pojęcie zdobyło sobie uznanie. Gdy w starożytności powstało rzeczywiście wielkie państwo, *Imperium Romanum*, obejmujące obszary trzech części świata — chwycono się fikcyi, że to olbrzymie państwo z wszystkiemi swemi mieszkańcami jest tylko gminą — tak nie umiano wówczas oddzielić pojęcia państwa od pojęcia gminy. W najnowszych czasach, w epoce chrześciańskiej, rozwój narodów i państw przyjął przeciwny kierunek. Tu już gmina, jako taka przestała być zasadnicza podstawą państwa. Panowie potężni podbijali pod swoje władztwo innych panów i pojedyncze gminy. Ztąd powstała nowożytna królewskość, a w pierwotnych jej kształtach nie było innego prawa, tylko prawo panującego. Dla tego nazywało się ono *dominium absolutum*, albo *eminens*. A ta królewskość centralizowała i wytworzyła potężną biurokracyę, istniała bowiem nieustanna walka miast i gmin wiejskich. Szlachta broniła się: szczególniej długo i wytrwale broniły się miasta, aż w końcu z tej obrony miast rozwinęły się nowe kształty państwowe.

Z mowy szanownego sprawozdawcy mniejszości wynika, że jeszcze w zeszłym wieku nie Wiedeń, ale Korneuburg i inne małe miejscowości Austryi prowadziły walkę z kościołem o szkołę; a zatem wówczas jeszcze prawo państwowe odnośnie do szkół spoczywało w ręku gminy. Jest to dowodem, że owo „lotne słowo“ p. Beera było tylko wływem stronniczej zawiści i namiętności.

Ale idę dalej za rozpoczętym wątkiem. *Dominium absolutum* chciało wszelką indywidualność złamać, i sprowadziło w ten sposób ideał zcentralizowanego państwa. Wszelki ruch swobodny musiał być stłumiony, despota sam miał panować, każdy był obowiązany wierzyć temu, co chciał despota. A nawet Hobbes — wielki teoretyk tego pojęcia państwa, powiedział, że jest niemoralnie mieć inne moralne pojęcia aniżeli te które naczelnik państwa mieć nakazuje. Jest to przeszłość niedawna — a dla ogólnego uspokojenia możemy stanowczo powiedzieć: my na pra-

# EPIZOD

**z wyprawy przeciwko bandytom w Kalabryi.**

(z włoskiego).

Było to w roku 187*. Załatwiwszy jakąś majątkową sprawę w Caserta, już miałem powracać do domu, gdy spotkawszy się z przyjacielem lat dawnych, musiałem z nim przepędzić resztę wieczoru. „Poznam cię — powiedział mi — z kilkoma oficerami rodem z Piemontu i Lombardyi, z którymi jestem w bliskich stosunkach przyjaźni. Są to ludzie młodzi, weseli i dobrze wychowani, upewniam cię, że się dobrze będziemy bawić.“ Nie dałem się długo prosić i zostałem.

Rozmowa trwała przeszło dwie godziny; czas ten wystarczył, aby usunąć wszelką ceremonię, jaką częstokroć spotykamy w towarzystwie osób do grona których wprowadza się po raz pierwszy kogoś zupełnie obcego. Młodzież prędko się z sobą zapoznaje, zwłaszcza wojskowi ocenią zaraz wyśmienicie z kim mają do czynienia; odrazu traktują przybysza, jakby dawnego znajomego, lub też po kilku szablonowych frazesach zostają z sobą na stopie etykietalnej a długie później lata, nie zdołają zatrzeć pierwszego wrażenia. W kołku, w którem się znajdowałem, imponował zebranej młodzieży oficerskiej rangą, wiekiem, swadą, major B. Długi czas przebywał on w prowincyach południowych Włoch i często bardzo będąc używanym do ekspedycyi przeciwko bandytom, niepokojącym te piękne prowincye półwyspu, znał dobrze miejscowe stosunki.

W rozmowie któryś z oficerów wspomniał nazwisko Don Moncada; na to imię major rzucił się jakby ukąszony przez skorpiona. Don Moncada — zawołał — jakto! więc żyje ten zbrodniarz? Więc opatrzność do tyla jest niesprawiedliwą, iż pozwala podobnym gadzinom kalać bezkarnie naszą piękną Italię? i mówiąc to, powstał, spoglądając dokoła błędnemi oczyma, jakby w gronie zebranych towarzyszy chciał znaleźć kogoś, co mu przypominał dawne czasy i wypadki niezatarte w jego pamięci. Dokoła panowało milczenie. Wszyscy mieliśmy zwrócone oczy na majora. Zrozumiał on z naszych spojrzeń, czegośmy od niego żądali, bo też nie dając nam długo czekać, tak się odezwał: „Zapewne ciekawi panowie jesteście, dla czego nazwisko wymienione przez jednego z was, tak przykre, więcej nawet, bo tak straszne wywarło na mnie wrażenie, posłuchajcie więc opowiadania starego żołnierza. — Krwawa to historya, pogrzebana oddawna wspomnieniami tak do niej podobnemi, z niej się dowiecie, jak to często w życiu żołnierskiem powinność stawia nas w strasznej konieczności i każe umilknąć drogiemu głosowi serca.

Było to w pierwszych miesiącach po zajęciu prowincyj neapolitańskich przez wojska włoskie. Komenderowałem wtedy oddziałem, mającym główną kwaterę w Castrovillari w Abruzzach. Jak panom wiadomo, stronnictwo burbońskie wypowiedziało nam śmiertelną walkę, aby tylko wrócić do przeszłości, resztki wojska króla neapolitańskiego zamknięte w Gaecie, uporczywie się broniły; z drugiej strony reakcya przedsiębrała ostatnie usiłowania, aby ożywić walkę i tym sposobem zjednać sobie może, sympatyę Europy. — Najprzód powstały Abruzzy. Kto z panów odbywał kampanie przeciwko bandytom, ten wie dobrze, w jakich się to człowiek stawia nieraz kolizyach, jak trudnem jest to zadanie i jak często niewiedzieć jakiej się trzymać drogi, aby pogodzić uczucia człowieka z obowiązkami żołnierza. Ileż to razy odebraliśmy wiadomość, że jakaś miejscowość powstała, że ostentacyjnie przyjmowano bandy opryszków, walczących pod sztandarem króla Franciszka, że ich przyjmowano biciem w dzwony i strzelaniem z moździerzy. Przybywamy co rychlej na oznaczone miejsce i cóż się dzieje? Ludność przyjmuje nas znowu okrzykami radości, oświadczając, że się nikomu ani śniło podnosić broń przeciwko królowi galantuomo. — Zaledwieśmy ztamtąd wyszli, zostawiwszy nieliczną załogę, aliści dochodzi nas znowu wieść, że oddział został wymordowany i okolica znowu powstała. Trzeba było maszerować drogami dostępnemi tylko dla osłów i mułów; w tym stanie rzeczy rygor i surowość lubo na pozór zbyteczne, stawały się nieodwołalną koniecznością. Bywały wypadki, w których mieszkańcy udając liberałów, przyjmowali na nocleg naszych żołnierzy, a w parę godzin później w ciemnościach nocy, mordowali ich bez litości lub truli, jak szczury, zaprawiając ofiarowaną im strawę gwałtowną trucizną.

Zdarzyło się, że jednego dnia miałem rozkaz wymaszerować do wioski S., aby tam dokonać pewnej operacyi wojennej. Syndyk miasta uprzedzony o mojem przybyciu wyszedł z całą radą municypalną na nasze spotkanie. Jakież było moje zdziwienie, gdym w syndyku poznał mojego serdecznego przyjaciela, któregom stracił z oczu jeszcze przed 10 laty. Poznałem się był z nim jeszcze w Rzymie, dokąd nas obudwóch pociągnęła miłość sztuki i piękna. Spotykaliśmy się nieraz ze sobą przed tymi samymi pomnikami, w pracowniach tych samych artystów, w tych samych galeryach i zwolna wspólność naszych pojęć wyrodziła żobopólną sympatyę naszych serc, a powiększyła ją z czasem tożsamość naszych przekonań politycznych.

Wkrótce potem mnie mój obowiązek służby wojskowej, a jego śmierć ojca i interesa familijne powołały na właściwe stanowiska. Rozstaliśmy się z najżywszym smutkiem i od tej pory różne przechodząc koleje, jużeśmy się więcej nie spotykali, ani też nie mieli o sobie żadnej wiadomości. Nasza przyjaźń była jedną z tych, której długie lata rozłąki nie są w stanie zniweczyć. Wystawcie sobie panowie nasze zdziwienie i radość, gdyśmy się znowu spotkali niespodziewanie po tylu latach niewidzenia. Nie potrzebuję tu wspominać, że w jego domu stanąłem kwaterą razem z towarzyszącym mi oficerem; jak nas serdecznie przyjęła zacna rodzina syndyka, możecie sobie panowie wystawić. Po śniadaniu przeszliśmy do salonu i tam przypominając sobie ubiegło czasy, gawędziliśmy jak rodzeni bracia trzymając się za ręce i przerywając wzajemne wspomnienia czułemi uściśnieniami. Jego historya była bardzo zwykłą. Odziedziczywszy po ojcu skromny mająteczek wszedł do służby rządowej i ożenił się, a wkrótce jego gniazdko małżeńskie rozweseliło się przybyciem na świat trojga dziewcząteк, „z których przerwałem“, najstarsza prawdopodobnie poszła już za mąż, gdyż jej tu nie widzę“. Na tę moją uwagę zachmurzyło się czoło towarzysza mojej młodości i głos jego nabrał dziwnego drżenia. Słowa wychodziły z ust jego urywane i jakby z łkaniem, zdawało się, że każdy wyraz wyrywał mu jedną fibrę z jego serca. Opowiadał mi lubo bardzo ogólnikowo o pewnym don Moncada, o hańbie, jaka spadła na jego własne nazwisko, o wyjeździe z domu najstarszej córki, o gwałtownych scenach, jakie zaszły między nim a don Moncadem i t. d. Nikczemnik ten odgrażając się nieraz powtarzał: będę się musiał bronić, zobaczymy, kto się będzie umiał lepiej i prędzej zemścić, wreszcie po tych i tym podobnych pogróżkach don Moncada zniknął gdzieś z okolicy. Z żywem współczuciem słuchałem opowiadania mego przyjaciela, o jego domowych nieszczęściach, ofiarując mu tylko moje moralne pociechy, bo na te tylko mogłem się zdobyć w owej chwili. Później dopiero dowiedziałem się o wszystkich szczegółach łotrowskiego postępowania don Moncady i jego machinacyach mających na celu zgubę biednego syndyka.

W Castrovillari postanowiono, abym czekał rozkazów od generała S., z dalszemi operacyami wojennemi miałem się wstrzymać aż do przybycia kuryera z depeszami z głównej naszej kwatery.

(D. n.)

wicy nie chcemy słyszeć o powrocie tej przeszłości. (Bardzo dobrze! z prawicy). Z lewicy tej wysokiej Izby wytoczono broń z arsenału tej przeszłości, i ma ona być na to użytą, ażeby nią uzbroić prawnopaństwową zwierzchność, i wszechwładzę państwa. I to się nazywa liberalnem! A przecież taż sama broń służyła despotyzmowi — i to nie tylko w przeszłości, ale i dziś jeszcze jest ona ulubioną w wielkiem sąsiedniem państwie, w Rosyi, której przecie liberalnem państwem nazwać nie można (Bardzo dobrze! z prawicy).

W tem właśnie, że stronnictwo przeciwne we wszystkiem chce wszechwładzy państwa, a my po prawicy tej Izby chcemy uszanować prawa indywidualizmów, prawa gmin i krajów—w tem leży ta wielka różnica, która prowadzi do wszelkich walk stronniczych w Austryi.

Także w sprawach szkolnych moi Panowie! — przy stosowaniu konstytucyi, nieraz stawiano przeciw sobie te dwa sporne zapatrywania. Raz już Panowie z lewicy, kiedy byli większością, uchwalili sami, że ustawodawstwo o zasadach nauczania w szkołach ludowych i średnich należy do Rady państwa, wszystko inne w sprawach szkolnych do Sejmów. Myśmy to zrozumieli dosłownie — Panowie jednak owe zasady rozściągnęliście na tak ogromną ilość szczegółów, że stoimy teraz przed faktem dokonanym, i radzi jesteśmy, jeżeli powoli, krok za krokiem możemy przeprzeć słuszniejsze na tę sprawę zapatrywanie, i korzystamy z każdej sposobności, aby uczynić krok naprzód do wyjścia z tego labiryntu, bo rozumiemy dobrze, że przy tych różnych środkach ostrożności, jakieście Panowie poczynili za waszego panowania, jednym rzutem nie dojdziemy do celu. A nawet najwyższe postanowienie, któreście uważali jako prawnie w Galicyi obowiązujące inaczej tłomaczyliście aniżeli my. Myśmy zawsze, rozumieli je w tem znaczeniu — i to jest naszem zdaniem jedynie możliwe rozumienie — że Sejm galicyjski ma prawo plany przedłożone mu przez Radę szkolną krajową i system organizacyi szkolnictwa zamienić w ustawę. Ale Panowie z lewicy zupełnie inaczej tłomaczyli, a my chcemy, aby teraz nasza interpretacya stała się ustawą.

Wiem, że o to trudno się spierać i polemizować. Prawnicy zawsze potrafią zręcznie wytłómaczyć każde słowo w ten lub inny sposób — a w sprawie tej my z tej strony Izby a panowie z tamtej mówimy zupełnie innym językiem, chociaż jedni i drudzy mówimy po niemiecku. I teraz spór dalej się toczy. I teraz podsuwają nam, że chcemy opuścić nasze stanowisko, gdy na silnej podstawie obowiązującej ustawy, chcemy uczynić krok naprzód w naszym kierunku — a nie robimy wszystkich kroków naraz, nie przeskakujemy wszystkiego odrazu. Sądzimy jednak, że tylko praktycznie idąc, dojdziemy do celu, którego nie tracimy z oka — i zastrzegamy sobie całkowicie nasze stanowisko, kiedy uchwalamy rezolucyę, która domaga się autonomicznego ustawodawstwa szkolnego. To, moi panowie, są stanowiska przez stronnictwa tej Izby zajmowane. Zasada centralizacyi i biurokratycznej jedności w innych państwach ma przynajmniej pewne uprawnienie, może być tam użyta jako broń zaczepna, daje państwu większą zaczepną siłę w państwie narodowo-jednolitem, i kto w postępowaniu zaczepnem ma upodobanie, może tego bronić. Ale zasadą wolności nigdy i nigdzie to nie jest! Jest to jak owe nożyce holenderskiego ogrodnika, który lipie nadaje kształt niezgrabnego pawia — i przypomina mi ludową pieśń, jaką w mojej ojczyźnie śpiewają o wieśniaku, który poszedł do miasta i kupił obuwie dla żony — a gdy wrócił do domu i przekonał się, że obuwie było za ciasne, zaradził temu w ten sposób, że uciął żonie palce. (Wesołość po prawicy.)

Ale jak powiedziałem — gdzieindziej może ta zasada służyć jako broń zaczepna — nigdy w Austryi. Cała historya Austryi — dość wskazać na czasy cesarza Józefa pod koniec jego rządów i na czas przed ugodą węgierską — udowodniła, że stanowisko mocarstwowe Austryi zawsze wówczas było słabsze, kiedy stosowano bezwzględną centralizacyę — a jeżeli poseł Carneri powiedział, że nie można socyalizmu dekretami usunąć, to ja muszę powiedzieć, że nie można także dekretami usunąć tych uczuć, o których on mówił, że korzeniami swemi sięgają głęboko w odrębność i w historyę pojedynczych krajów (brawo! z prawicy), a kto chce te uczucia zapoznawać, ten zaprawdę państwu nie służy, ani w szkolnictwie, ani na innem polu życia państwowego.

Rozmaite są stosunki w różnych krajach. W każdym kraju tej monarchii inna jest wegetacya, a jeżeli różne te rośliny mają się rozwinąć, to trzeba dozwolić, aby rosły każda według swej własnej natury, albo trzebaby mieć prawie nadludzką naukę, aby tę różnorodność, większą niż gdziekolwiek w Europie, tu z tej Izby zrozumieć. Pierwej, gdy ten parlament nie był całkowitym, próbowano według jednego i tego samego szablonu dla wszystkich krajów dekretować; teraz stał się on pełnym parlamentem, to też musi postępować według prawideł, które w Austryi są jedynie dobre, jedynie zrozumiałe i jedynie moralne. (Brawo! z prawicy.) Każdy poseł musi się dobrze zastanowić, czy to, co uchwala, może być ogólnem prawidłem, czy nie. Musi każdego, kto zna i rozumie odrębności kraju, zapytać: co też w waszym kraju będzie odpowiedniem? i moralnie nie może tutaj powstać żadna ustawa, póki nie nastąpiły rokowania, porozumienia, rozpytywania i póki sprawa nie została wprowadzona na tory dla wszystkich pomyślne. (Brawo! brawo! z prawicy.) Inaczej działa się — niemoralnie.

Padło tutaj gorzkie słowo. Powiedziano, że kto broni dobra swego kraju, kto zatem działa dla dobra jednej części monarchii, bierze prowizyę! Powiedziano: prowizya zawsze prowizyą pozostanie! Ja sądzę, że ten, kto słowa te wypowiedział, żałować ich będzie, gdy się nad niemi zastanowi. Łatwiej byłoby i króciej, gdyby takie istniało urządzenie, żebyśmy wszyscy tutaj obradowali nad sprawami istotnie wspólnemi — każdy zaś u siebie w domu nad tem, co innych krajów nie obchodzi. Ale panowie z przeciwnej strony tak to urządzili, żeby to nie było możliwem (brawo! z prawicy) i dlatego uchwalenie każdej ustawy muszą poprzedzić długie rokowania. A jeżeli wielce szanowny i dzielny poseł z Bukowiny zeszedłby się z angielskim mężem stanu, to dowiedziałby się, że angielski parlament, ten najstarszy i wzorowy, ten potężny *imperial parliament* Wielkiej Brytanii, nigdy nie postępuje w ten sposób, jak tu panowie chcecie. Rozmaite ustawy — inne dla Irlandyi, dla Szkocyi, dla Anglii z Walią uchwala ten parlament, i nigdy nie mówi się posłom z Irlandyi: idźcie teraz za drzwi, teraz nie o was chodzi, ale o innych. Albo precz z jednolitym parlamentem w Austryi, albo niech on wydaje rozmaite postanowienia dla rozmaitych krajów, za współdziałaniem wszystkich członków tego parlamentu. (Brawo! brawo! z prawicy.) Jedno, lub drugie! A jeżeli wzniesiemy się wyżej i właściwość tego państwa pojąć zechcemy, to — muszę tu mówić językiem, ulubionym na drugiej stronie tej Izby — każdy, kto tylko nie stracił zmysłu dla naturalnego, sprawiedliwego i moralnego rozwoju historyi, przyznać musi, że Austrya ma przed sobą wysokie moralne i historyczne zadanie. Ma ona złożyć dowód, iż możliwem jest, aby różne plemiona i narody spokojnie obok siebie żyły, bez panowania jednego nad drugiem, i żeby każde z tych plemion w swój sposób pomyślnie się rozwijało, i żeby przez pomyślność jednostek, doprowadzić do pomyślności państwa. (Brawo! brawo! z prawicy.) I nie jest prawdą, że przez to, co się pojedynczym krajom przyznało, zwiększyło się spory i rozterki w Austryi. Stało się tylko to, że jedna partya — bo nawet nie mogę powiedzieć jeden naród — dotychczas do panowania przywykła, została z innemi zrównana. Ale przypomnijcie sobie panowie, jak w czasach centralizmu procesa o zbrodnię stanu wszędzie były na porządku dziennym, przypomnijcie sobie ten smutny czas, kiedy siła odśrodkowa wszystko od Austryi odrywała, tak, że wielu zwątpiło o dalszem istnieniu państwa. A jeżeli to rozważycie, to nie powiecie wówczas, że koncesya, uczyniona odrębności narodu, jest dla państwa niebezpieczna. (Brawo! z prawicy.)

A jeżeli poseł z Bukowiny nie rozumie, że jest w tem wysokie moralne zadanie państwa, żeby oddać *suum cuique* i uwzględnić stosunki rozmaitych krajów i ludów, i po raz pierwszy może w historyi dać przykład jedności w rozmaitości, jeżeli tego nie rozumie, to skoro on sam mówił o karygodnem postępowaniu w wypadkach, analogicznych z postępowaniem większości tej Izby, w innych zgromadzeniach — ja muszę powiedzieć, iż tylko w ten sposób pojąć to mogę, że brak mu politycznego i państwowo-etycznego zmysłu (bardzo dobrze! z prawicy). Z powodu tej ułomności muszę mu wyrazić moje pełne, serdeczne i koleżeńskie współczucie. (Żywe oznaki zadowolenia, oklaski i gratulacye, składane mowcy — z prawicy.)

## Sprawy krajowe.

Piszą nam z Sokalskiego:

Cztery powiaty, przez które kolej jarosławsko-sokalska ma przechodzić, długo czekały na to prawdziwe, od dawna już należące się im dobrodziejstwo. To też projekt odnośny najżywsze znalazł poparcie we wszystkich sferach, a szczególne uznanie wdzięczności zaniedbanych dotąd i od miejsc handlowych oddalonych mieszkańców.

Skoro więc projekt tak pożądany zaczął dojrzewać, obiecały dwory grunta pod kolej daremnie, a Wydziały powiatowe interwencyę i wpływy do jak najtańszego zakupna gruntów od włościan tak, że wszystko składało się jak najlepiej i w istocie przypuszczać można było, że żadna dotąd u nas prowadzona linia kolejowa podobnie korzystnych warunków nie posiadała. Tak też było póty, póki nie wyskoczyła jak *Deus ex machina* okoliczność, która nietylko wszelkie widoki korzystne sparaliżowała, ale nadto w swych konsekwencyach stała się więcej może, aniżeli demoralizującą.

Oto zjawiają się jacyś dwaj „panowie ze Lwowa“, którzy całą przestrzeń od Sokala do Jarosławia przebiegają z temi pomiędzy włościanami rozsiewanemi pouczeniami, „aby za grunta swoje wysokich żądali cen od tych panów, którzy je wykupywać przyjadą, gdyż panowie ci chcą was wyzyskać i grunta od was wyłudzić.“ Przytem obiecywali włościanom od siebie tak wysokie ceny nad rzeczywistą wartość, których komisya wykupująca w istocie ofiarować nie mogła.

Tym sposobem chłopi do tego stopnia zostali obałamuceni, że przy wykupnie gruntów ani pełnej komisyi, ani czy to członkom Wydziału powiatowego, czy delegowanemu urzędnikowi sądowemu, zgoła nikomu nie zaufali i dopuścili do ostateczności, tj. do komisyi ekspropryacyjnej, przy której połowa tej kwoty przyznaną im została, jaką ofiarowano im w drodze pierwotnej dobrowolnej sprzedaży.

Nadmienić także wypada, że komisya wywłaszczająca, utrzymywana w oczach ludu kosztem i sumptem przedsiębiorstwa, szacowała grunta właśnie wtedy, gdy na nich leżały śniegi więcej, aniżeli pół metra wysoko!

Widziałem już różnych gospodarzy sławnych, ale o takich nie miałem wyobrażenia, którzyby mogli szacować wartość ziemi w porze, gdy ją gruba warstwa śniegu pokryła!

Kwota, na jaką włościanie na całej przestrzeni skrzywdzeni zostali wskutek podstępnych i niegodnych powyższych operacyek wynosić może sumę minimalną dwakroć sto tysięcy złr.

A jaką wartość przedstawiać może utracenie u ludu zaufania we wszystko i do każdego, kto nosi surdut i miano „pana“, niechaj posłuży wypielęgnowana taką cieplarnią nadużyć formułka w ustach włościan przebrzmiewająca: „wsi pany jedna ruka! Za naszi grunta pjut i jidiat!!!“

Pomijam występowania uporne, uganiania się z kijami i odgrażania się pokrzywdzonych ludzi, którzy za najlepsze kawałki gruntów pod ogrodowiny i kapusty zdatne, po 12, po 6 a nawet po 4 centy za sążeń kwadr. otrzymali, a wspomnę tylko o ewentualności szkód i nieszczęść, które przewidzianemi niemal być muszą wskutek rozpaczliwego żalu nad pokawałkowanemi, a tak licho zapłaconemi gruntami — ewentualność, którą według przysłowia: „żal wagi nie ma“, odpokutować może najniewinniejszy!

Za fakta powyższe zaręczam, a świadków jest żywych mnóstwo wzdłuż całej trasy.

---

Rada powiatowa krakowska jeszcze na posiedzeniu 27 lutego r. b. uchwaliła i przesłała niezwłocznie na ręce hr. St. Mieroszowskiego posła krakowskiego do Rady państwa petycyę do Koła polskiego, aby wyjednać zechciało u władz właściwych, by zarząd kolei transwersalnej i połączonych z nią innych kolei krajowych, administrowanych przez rząd, miał swą siedzibę w kraju, a językiem urzędowym tych połączonych kolei, aby był język polski. Na ręce tegoż samego posła Wydział powiatowy przesłał znów 22 marca drugą petycyę w tym samym celu — popierającą memoryał lwowskiego Koła politycznego.

Poseł hr. Mieroszowski nadesłał odpowiedź, że otrzymawszy te petycye, zaraz je na posiedzeniu Koła złożył do rąk p. Grocholskiego, oraz, że takich petycyj mnóstwo nadeszło z kraju. Wszystkie też razem w tem swe załatwienie znalazły, że Koło poleciło swemu przewodniczącemu, by z przybranemi kolegami traktował w tej mierze z prezydentem ministrów i z ministrem handlu, a swoją drogą, że Koło zezwoliło posłowi Hausnerowi przemawiać w tym przedmiocie przy dyskusyi budżetowej w Izbie, z którego to polecenia, jak powszechnie z dzienników wiadomo, tenże poseł w zwykły sobie wymowny i świetny sposób się wywiązał.

---

Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych wyszły świeżo część X, XI, i XII i zawierają: Część X N. 36 — obwieszczenie Prezydyum Namiestnictwa z 12 marca 1883 l. 2262 pr. o wyłączeniu gminy Kozielniki z okręgu sądu powiatowego w Winnikach, a wcieleniu jej do okręgu miejsko-deleg. sądu powiatowego sekcyi II we Lwowie. N. 37 obwieszczenie Prez. Nam. z 15 marca 1883 l. 2365 pr. o wyłączeniu miejscowości Czerkasy i Horbacze z okręgu starostwa w Rudkach i z okręgu sądu powiatowego w Komarnie a sądu obwodowego w Samborze a wcieleniu ich do starostwa we Lwowie, sądu pow. w Szczercu, a sądu obwodowego we Lwowie. Część XI N. 38 obw. gal. dyrekcyi lasów i domen, iż z końcem stycznia b. r. zwinięte zostały kasy prowentowe w Kutach, Peczeniżynie, Bolechowie i Niepołomicach, a pełnienie funkcyj tych kas poruczono urzędom sprzedaży soli w Kossowie, Bolechowie, Dolinie, Delatynie, Łanczynie, Wieliczce i Bochni. Część XII N. 39 obw. Namiestnictwa o zezwoleniu gminie Podhajce na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w wysokości 80 prc. N. 40 — rozporządzenie Wydziału krajowego z 19 lutego 1883 do L. 5689 w sprawie oględzin bydła. N. 41 obwieszczenie dyrekcyi poczt z d. 1 kwietnia 1883 l. 5855 ustanawiające opłaty za jazdy ekstra pocztą i pocztą zwyczajną na czas od 1 kwietnia do końca września b. r.

---

O rozdziale funduszu przeznaczonego dla Galicyi na zaliczki i zapomogi dla ludności, dotkniętej niedostatkiem, pisze *Gazeta Lwowska:*

„Fundusz przeznaczony na bezprocentowe zaliczki (20.000 złr.) został całkowicie rozdany; na bezzwrotne zapomogi wydano 20.800 złr., a pozostawiono w zapasie 4.200 złr. Kwota ta służyć będzie na pokrycie drobnych potrzeb, jakie jeszcze niewątpliwie przez niektóre powiaty dodatkowo wykazane zostaną. Starostowie otrzymali wskazówkę, aby zapomogi udzielali z reguły na odrobek w celu wykonania robót publicznych.

Oto wykaz powiatów, które otrzymały zaliczkę lub zapomogę, albo jedno i drugie: Bochnia otrzymała zapomogę 400 złr., Brzozów 200 złr., Buczacz zaliczkę 1500 złr., zapomogę 1200 złr., Chrzanów zapomogę 1000 złr., Dąbrowa zapomogę 150 złr., Dolina zapomogę 600 złr., Jarosław zaliczkę 800 złr. i zapomogę 500 złr., Kałusz zaliczkę 1000 złr. i zapomogę 500 złr., Kolbuszowa zapomogę 300 złr., Krosno zapomogę 200 złr., Lisko zaliczkę 200 złr. i zapomogę 250 złr., Mielec i Nowy Sącz zapomogi po 300 złr., Nowy Targ zaliczkę 500 złr. i zapomogę 300 zł., Pilzno zapomogę 200 złr., Przemyśl zapomogę 600 złr., Rohatyn zaliczkę 4.500 złr. i zapomogę 400 złr., Ropczyce zaliczkę 1000 złr., Rudki zaliczkę 1500 złr. i takąż zapomogę, Rzeszów zapomogę 300 złr., Sanok zapomogę 250 złr., Sokal zapomogę 200 złr., Stanisławów zaliczkę 2000 złr. i zapomogę 1500 złr., Staremiasto zaliczkę 600 złr. i zapomogę 300 złr., Stryj zaliczkę 1800 złr. i zapomogę 1000 złr., Tarnów zaliczkę 700 złr. i zapomogę 1200 złr., Tłumacz zaliczkę 1500 złr. i zapomogę 1200 złr., Turka i Wieliczka zapomogę po 300 złr., Zaleszczyki zapomogę 100 złr., Żółkiew zaliczkę 200 złr. i zapomogę 150 złr., Żydaczów zaliczkę 2200 złr. i zapomogę 1500 złr.

## Rada państwa.

*Wiedeń, 24 kwietnia.*

(††) Ostatnie awantury wywołane poniekąd przez Schönerera i coraz nieprzyzwoitsze zachowanie się galeryi w dniach ostatnich, spowodowały JExc. p. Smolkę, iż przed rozpoczęciem dalszych obrad na nowelą, wezwał publiczność na galeryach do przyzwoitego zachowania się do powstrzymania się od wszelkich objawów mogących zakłócić posiedzenia — gdyż w przeciwnym razie natychmiast galerye wypróżnić każe.

Do § 21 (o ulgach w uczęszczaniu do szkoły) zapisało się 12 mowców przeciw a trzech za.

Pierwszy z lewicy zabrał głos dep. Dumba i starał się wykazać niepraktyczność tych ulg, które wobec przepisu ustawy, że dzieci dopiero w 14-stym roku do fabryk przyjmowane być mogą, skazane są formalnie na wałęsanie się przez dwa lata, t. j. między 12 rokiem, w którym teraz szkoły opuścić mają, a w 14 rokiem życia. Dlatego mowca proponuje poprawkę do § 21 „iż nauka ma trwać do skończonego 14 roku życia, wcześniejsze opuszczanie szkoły możliwe jest tylko wtedy, jeżeli uczeń okaże dostateczny zasób niezbędnych wiadomości z religii, czytania, pisania, i rachunków. W dwóch ostatnich latach nauki mogą być dzieciom wieśniaków, a zwłaszcza dziewczętom oraz dzieciom najuboższych klas roboczych przyznane pewne ulgi co do chodzenia do szkoły tylko przez pół roku, pół dnia lub tylko wieczorem lub w inny sposób. Bliższe określenie tego ma nastąpić w drodze osobnego rozporządzenia. O przyznanie tych ulg podawać należy do Rady szkolnej miejscowej, o czem ostatecznie ma orzekać Rada szkolna krajowa.

Dep. Fürnkranz odpowiadając Dumbie wskazuje, iż liczne zgromadzenia i wiece włościańskie domagały się dla siódmego i ósmego roku nauki stanowczych ulg, i dla tego głosować będzie przeciw tej poprawce.

Wreszcie oświadcza, że Schoenerer postawi przy § 48 wniosek, który wszelki wpływ kościoła od szkoły uchyli i wyłączne zwierzchnictwo państwa utrwali.

Następnie przemówił minister Conrad. (Mowę jego podało wczoraj biuro korespondencyjne w tak obszernem streszczeniu telegraficznem, że możemy ją tu ominąć. Red.)

Mowca Kopp głównie zwrócił się przeciw przyznaniu gminom prawa orzekania o ulgach. Mają one dozwalać ulg w uczęszczaniu do szkoły. To coś potwornego i w ustawodawstwie austryackiem monstrualnego. Czy słyszał kto kiedy, aby gminy mogły zwalniać od obowiązków prawnych? Takiej autonomii gmin pragnąć może tylko ten, kto ją chce doprowadzić *ad absurdum.* Prowadzi to nie do czerwonej, lecz do czarnej komuny!

Poczem po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, odrzucono 169 głosami przeciw 158, wniosek Dumby, a 172 przeciw 159 przyjęto § 21 wedle stylizacyi projektu.

Przy rozprawach nad paragrafem 23 (o dzieciach uwolnionych od obowiązków uczęszczania do szkół publicznych) zaszła między deputowanym Exnerem a p. sprawozdawcą Lienbacherem, mała utarczka słowna, wywołana tem, że Exner w końcu dłuższej swej, choć dziwnie jałowej mowy, nazwał wyborców Lienbachera szkolnymi żakami.

Przeciw temu zaprotestował Lienbacher, a gdy Exner zaparł się użycia tych wyrazów, dowiedziono mu tego odczytaniem dosłownego protokołu.

Prawica woła „do porządku“ poczem i § 23 bez zmiany przyjęto.

Na tem posiedzenie o godzinie 4 popołudniu zakończono, następne jutro, z takim samym jak dziś porządkiem dziennym.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 25 kwietnia.*

Rozprawa szczegółowa nad nowelą szkolną rozwleka się w nieskończoność. Przy każdym paragrafie mówią całe legiony mowców — a nawet wczesne zamykanie rozpraw nie przyspiesza końca dyskusyi, której wynik zresztą jest pewny, bo z góry ułożono całą nowelę bez poprawki przyjąć. Głównie przyczynia się do rozwlekania rozpraw prof. Lustkandl, znany z gorącego popierania teoryi Schmerlinga o „utracie praw“, który przy każdym paragrafie noweli ma bardzo wiele do powiedzenia. Najważniejszy dla nas § 75, stanowiący wyjątki dla Galicyi, będzie mógł przyjść pod obrady dopiero w przyszłym tygodniu. Od przyjęcia tego paragrafu zawisło, jak wiadomo, głosowanie Polaków w trzeciem czytaniu za ustawą. Młodoczeski poseł Trojan, który jest chory — ogłasza, że go nawet choroba nie powstrzyma od przyjazdu na to trzecie głosowanie, aby dać głos przeciw noweli!

Wniosek Raczyńskiego w sprawie zmiany ustawy hipotecznej oddano do referatu posłowi Jasińskiemu. Wniosek Bulata o używaniu języka serbsko-kroackiego w sądach Dalmacyi, przyjęła komisya sądownicza bez zmiany.

Eksperci powołani do sprawy używania kobiet i dzieci w górnictwie oświadczyli się za pracą kobiet. Eksperci twierdzą, że właściciele kopalń niechętnie używają kobiet do pracy, ale jest to w interesie samych robotników, którzy chcą, aby żony ich zarabiały. Zresztą bywają one używane do mniejszych robót, jak mycie kotłów itp. za co małe pobierają wynagrodzenie. Dzieci niżej 14 roku rzadko bywają używane do pracy, a zawsze tylko w takim razie, gdy już uczyniły zadość obowiązkowi szkolnemu. Praca ich lekka. Co do oznaczenia czasu pracy oświadczyli się eksperci za tem, aby go oznaczyć nie dziennie, ale tygodniowo i zezwolić, by zaniedbanie jednego dnia było wynagrodzonem w dniach następnych. W sprawie wypoczynku niedzielnego i świątecznego będą eksperci dziś przesłuchani.

---

W sprawie przymusowych kas dla chorych robotników, będącej przedmiotem obrad w parlamencie niemieckim, Koło polskie przez posła dr. Skarzyńskiego oświadczyło, iż polscy robotnicy rolni nie potrzebują tej łaski, ani opieki kanclerskiej, gdyż są z góry na przypadek choroby zabezpieczeni dostatecznie przez dominia. P. Skarzyński oświadczył naprzód, iż Polacy sympatyzują z reformami socyalnemi, o ile projekta takowych opierają się na korporacyjnej organizacyi, nie zaś na biurokratycznej centralizacyi. Zgadzają się więc tylko na dobrowolne, a nieprzymusowe zabezpieczenie robotników wiejskich, z wyjątkiem ludzi zatrudnionych w fabrykach z kotłami parowemi. Mając bezpłatną pomoc lekarską i bezpłatne lekarstwa z apteki, robotnik polski uważałby składki opłacane do kasy chorych za nowy dla siebie ciężar. P. Skarzyński przedstawił przeto rzecz w świetle faktycznej prawdy i naszego narodowego żywota. Nim bowiem pomyślała bismarkowska socyalna polityka o kasach przymusowych dla chorych, dwór polski w duchu bratniej miłości niósł pomoc w niemocy polskiemu włościaninowi bez ciężaru i przymusu dla robotnika.

---

Niedawno donosiliśmy o proklamacyi partyi nihilistycznej i o przygotowaniach tejże na czas koronacyi. Z Petersburga zaprzeczono tym alarmującym wiadomościom, które nie mogły wzbudzić wielkiego zaufania w gościach zagranicznych, udających się na uroczystości koronacyjne do Moskwy. Obecnie pojawiły się nowe zaprzeczenia. Nie można przypuszczać nawet, pisze rząd rosyjski do swych posłów zagranicznych, aby Moskwa podczas koronacyi stała się widownią jakiegokolwiek zamachu partyi nihilistycznej. Nietylko ręczy za to czujność policyi, lecz przedewszystkiem fakt, iż nie można dostrzedz najmniejszego symptomatu nihilistycznej agitacyi (Rewolucyoniści nie tacy naiwni, aby zdradzać się ze swoimi zamiarami. Red.) Doniesienie, jakoby w ostatnich czasach pojawiły się nihilistyczne proklamacye, jest fałszywe. Jedynym objawem życia rewolucyjnej partyi w Rosyi w ciągu ostatnich kilku miesięcy, była odezwa do ludu rosyjskiego z datą 13 stycznia, wydana przez drukarnię *Narodnoj Woli,* d. 13 marca. Pismo to nie zawiera pogróżek, lecz stwierdza, że partya rewolucyjna nie przestała istnieć. Następnie opowiada owa odezwa o strasznym losie więźniów jęczących w kajdanach w petersburskich lochach, donosi o strasznej korupcyi czynowników i wzywa inteligencyę rosyjską, aby się zdecydowała, po której staje stronie, czy rządu, czy rewolucyi. Mimo tych zapewnień oficyalnego komunikatu, niespodzianka podczas koronacyi w rodzaju angielskich spisków dynamitowych zawsze jest możliwą, zwłaszcza, że rząd rosyjski prowokuje namiętności ludzkie przez ciągłe wieszania rewolucyonistów.

---

Jeszcze potrójne przymierze. Gabinet *St. James* miał wyrazić ministrowi Manciniemu, jak z Rzymu donoszą, zadowolenie swoje z jasności i lojalności jego oświadczeń, oraz ostentacyjnie zapewnić rząd włoski o zgodzie Anglii z Italią, we wszystkich Europę poruszających kwestyach. Tymczasem część angielskiej prasy słusznie czy niesłusznie, wzięła oświadczenia Manciniego o bronieniu interesów morskich Italii na morzu Śródziemnem, jako wymierzone także przeciw Anglii.

Zaś we Francyi zrobił pewne wrażenie artykuł ogłoszony w *Jour,* pióra owego katolickiego-republikanina, eksambasadora w Madrycie, znanego z niefortunnej historyi nieprawnego noszenia oznak legii honorowej i przypadkowego pozornego pogromcy Gambetty w roku zeszłym. Artykuł ten o potrójnem przymierzu podaje, jakoby zakulisowe wiadomości o układach pomiędzy Mancinim i Hartfeldem, o zawarciu przymierza w czerwcu r. 1882. Celem przymierza jest zmuszenie Francyi w danej chwili do rozbrojenia. Przymierze potrójne ma się zamienić w poczwórne; Giers miał już przyzwolić na to. Hiszpanii zrobiono już propozycyę, żeby przystąpiła do ligi mocarstw, a Anglia uczyni to sama z interesów handlowych. Poczem nastąpi ogólne rozbrojenie, gdyż jeźliby się Francya ruszyła, to wszyscy przeciw niej wystąpią. P. Andrieux odznacza się dziwnym brakiem odwagi; tak samo, jak obawy o Francyę rzuciły go w objęcia ultramontańskie, tak i teraz dwoi mu się w oczach niebezpieczeństwo zewnętrzne.

---

Wieści o przesileniu w Berlinie nie ustępują. *Germania,* która wcale optymistycznie nie zapatruje się i nie łudzi się, przewiduje taki przebieg. Dziś jeszcze książę kanclerz nie da tej satysfakcyi katolikom, żeby wobec wniosku Windhorsta poświęcił ministra Gosslera. Można się więc spodziewać odprawy wniosku „tymczasowej“. Ks. Bismark jednak widzi konieczność jakiejś noweli do ustawy majowej i wie doskonale, że niebezpieczeństwa, które w razie zwolnienia frakcyj iście duszpasterskich z pod rygorów policyjnoprawnych mają według panów von Puttkammera i Goslera grozić państwu, nie istnieją.

Obecnie, gdy wieści o projektowanej przez kanclerza noweli kościelno-politycznej tak się uparcie w kraju utrzymują, a oficyalna prasa raczej je popierała, rząd musi albo zaprzeczyć wszelkim pogłoskom i wyprzeć się wszystkiego, czego uczynić nie może, wobec wieści ze zbyt autentycznych źródeł płynących, lub też przyznać się, że myśli o noweli a tem samem, i co najważniejsza, przyznać się, że ustawodawstwo majowe potrzebuje reformy, a na dziś przynajmniej znaczne ulgi choćby w określonych granicach *curae animarum* są nieuniknione.

Inna wersya jest, że rząd oświadczy dziś, iż stoi na stanowisku ostatniego listu cesarza Wilhelma do papieża. Zaś *Frankf. Ztng.* donosi, że kanclerz pomimo opozycyi całego gabinetu, wcale nie zrezygnował z kościelno-politycznego projektu. Przeciwnie, kanclerz chce, jak się jakiś dowcipniś berlińskiego parlamentu miał wyrazić, wybić gdzieś szybę, żeby w duszną atmosferę puścić trochę powietrza. Diagnostycy i symptomatolodzy w Izbie, widzieli nawet na obliczach Gosslera i Puttkammera stanowczo hipokratyczny wyraz.

W każdym razie p. Windhorst ma w ręku ekwiwalent bardzo cenny: przyzwolenie centrum na obrady nad etatem 1884/5. W przeciwnym razie centrum dopuści wniosek etatowy tylko do drugiego czytania, poczem odeszle go do komisyi, to znaczy do zimowej sesyi. Narodowo-liberalni chcą przyjąć etat, ale w końcu uchwalić rezolucyę, w którejby zażądano od rządu przedłożenia dodatkowych kredytów dopiero w przyszłym roku, żeby etat uchwalony nie był kompletnym.

Wyprawa tonkingska organizuje się na dość wielką skalę. W tych dniach mają odpłynąć z Tulonu dwa parowce z 2000 żołnierzy marynarki dla wzmocnienia ekspedycyjnego korpusu. Anglicy nie ustają w oburzaniu się przeciw takiej aneksyjnej polityce. *Pall-Mall-Gaz.* przestrzega Francyę, że ją Tonking uwikła w wielką wojnę z Chinami. Oczywiście daje do zrozumienia, że Anglia nic nie uczyni, żeby przeszkodzić takiemu zawikłaniu. *France* stara się wydemonstrować Anglikom, że im nic do tego, co Francya robi w Tonkingu. Francya nie miesza się, gdy Anglia anektuje Nową Gwineę, która jest tej wielkości co Francya, i może stać się żyznem polem dla angielskiego przemysłu, marynarki, handlu, ducha przedsiębiorczości i geniuszu kolonizacyjnego Anglików. Tak samo nic Francya nie miała przeciw zajęciu północnej części Borneo, t. j. także olbrzymiego szmatu ziemi. *Rep. franc.* kontroluje zaborczą gospodarkę Anglików w Egipcie.

## Kronika.

*Kraków, 25 kwietnia.*

**W sprawie** umieszczenia pomnika Piusa IX na Wawelu. Pojmujemy dobrze, jak trudnem jest położenie tak prezydenta jak i magistratu, zwłaszcza, że ich zakres działania rozciąga się tutaj tylko na względy konstrukcyjne ze stanowiska policyi budowniczej. Przypominamy wszelako, że zakaz b. prezydenta miasta przeciw stawianiu pomnika Piusa IX na zamku pozostał do dziś prawomocnym, bo niewiadomo nam, aby komitet wnosił był rekurs i uzyskał zmianę uchwały w Wydziale kraj.

Jak też dowiadujemy się, magistrat na wczorajszem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie sprzeciwić się zamiarom komitetu ze względów konstrukcyjnych i policyjno-budowniczych, a w następstwie prezydent wydelegował o godzinie 3 na miejsce komisyę, poleciwszy członkom jej, aby uwagi swe stanowczo przedstawiła reprezentantom kapituły w o-

becności zaproszonego konserwatora dra Łepkowskiego. Niepojętem jest zgoła, jak p. konserwator mógł zezwolić, aby dla zyskania miejsca pod pomnik Piusa IX wolno było usuwać pomnik i chrzcielnicę, które od wieków może tam były umieszczone. Przyłożenie ręki do usuwania takich monumentów. niczem usprawiedliwić się nie da, choćby w miejsce ich miały stanąć pomniki stokroć piękniejsze, ale nowocześne. W końcu odzywamy się do patryotycznego uczucia światłych i kraj miłujących mężów, którzy zasiadają w gronie kapituły krakowskiej. Była ona odwiecznie polską i zostanie taką, zatem nie może podać ręki do tego, co obraża uczucie narodowe. Nikt nie przeczy, że jest ona w pierwszym rzędzie opiekunką skarbów naszych na Wawelu, ale skarbnica ta nie jest jej własnością. Jest to własność moralna całego narodu, który uważa ją za świętą i nietykalną.

**Komitet Mickiewiczowski.** *Czas* ciężki podnosi zarzut przeciw przewodniczącemu tego komitetu, donosi bowiem, że dochodzą go zapytania od członków zamiejscowych komitetu, dlaczego niektórzy z nich nie otrzymują zaproszeń na posiedzenia, „czy miałby się zmienić skład komitetu?" Jakkolwiek zadziwiać musi, że te „zapytania" wystosowane były do *Czasu* a nie do przewodniczącego komitetu, oczekiwać jednak wypada wyjaśnień ze strony tego ostatniego. Nie wątpimy, że będą one zupełnie wystarczające do odparcia tak ciężkiego zarzutu.

**P. prezydent** miasta zwołał dziś dwa posiedzenia, pierwsze w sprawie jubileuszu Sobieskiego, drugie sekcyi skarbowej dla naradzenia się, z jakim kapitałem mogłoby miasto wziąć udział w subskrypcyi na pożyczkę krajową. Wnioski sekcyi skarbowej mają być niebawem przedstawione radzie pełnej.

**W Radzie miejskiej** odbędzie się w d. 26 b. m. we czwartek posiedzenie.

**Magistrat** m. Krakowa zawiadamia, iż podatek gruntowy za r. 1883 ma być w terminach ustanowionych t. j. z końcem marca, czerwca, września i grudnia w wysokości podatku wymierzonego za rok 1882 tak długo opłacanym dopóki podatek ten ostatecznie za r. 1883 wymierzonym nie zostanie. Podatek ma być uiszczony w oznaczonych powyżej terminach w tutejszej kasie podatkowej, w przeciwnym zaś razie przez organa magistratu w drodze egzekucyi administracyjnej podatek ściągnięty zostanie.

**Towarzystwo** kolei konnej miało, począwszy od października 1882 r. aż do kwietnia b. r., dochodu brutto — dwadzieścia tysięcy złr. Żadna suma.

**Uroczysty** doroczny wieczór ku czci Juliusza Słowackiego urządza młodzież akademicka w tym roku nieco później niż roku zeszłego, a to z powodu, że zaszły były tyle wielkanocne wcześniej niż zazwyczaj i nie pozwoliły dokończyć przygotowań. Na obchód przeznaczono dzień 4 maja, a odbędzie on się w teatrze. Najlepsze siły artystyczne naszego miasta przyrzekły swój współudział. W części muzycznej słyszeć się dadzą pp. Bylicki, Cink, Singer i Żeleński, tudzież orkiestra miejska. Na zakończenie przedstawionym zostanie prolog z „Lilli Wenedy." Rozę będzie pani Hoffmann, Lillę panna Kałużyńska. Chór harfiarzy złoży młodzież akademicka. Ćwiczenia w tej trudnej muzycznej deklamacyi dwunastu głosów, odbywają się w czytelni Akadem. i zdają się zapowiadać piękny rezultat.

Dochód przeznaczony na krak. Tow. oświaty ludu. Ktoby do końca kwietnia nie otrzymał zaproszenia, zechce się zgłosić do czytelni Akadem. (Rynek gł. 10 II piętro) między godz. 3 i 6 popoł., począwszy od dzisiejszego dnia.

**W sprawie orkiestry miejskiej** zebrała się wczoraj w biurze prezydenta miasta i pod jego przewodnictwem ankieta, złożona z pp. prezydenta Weigla, wiceprezydenta Muczkowskiego. Fr. Bylickiego, W. Ewinowicza, St. Niedzielskiego. Manr. Siebera, Feliksa Szlachtowskiego, kapelmistrza Wrońskiego, Wł. Żeleńskiego. Przedmiotem obrad było obmyślenie środków dla utrzymania orkiestry miejskiej. Względy wiadne, jako to: zakaz używania orkiestry wojskowej do jakichkolwiek celów po za obrębem wojskowości, obchód uroczystości Sobieskiego, na który skomponowaną została kantata przez p. Wł. Żeleńskiego, a szczególnie ta okoliczność, że w pierwszym roku istnienia orkiestry okazało się, że oddala ona publiczności znakomite usługi i że ma istnieć w przyszłości racyę bytu, wpłynęły na jednogłośne postanowienie, aby odezwą i usilnem popieraniem skłonić mieszkańców Krakowa, do ofiarności na rzecz orkiestry i umożebnić jej tym sposobem egzystencyę przez czas letnich miesięcy. dokąd nie zostaną wypracowane statuta i wprowadzony w życie projekt zawiązania stowarzyszenia, w celu zapewnienia orkiestrze trwałej egzystencyi.

**Na sobotnie przedstawienie** komedyi J. A. Fredry „Oj młody, młody!" wszystkie loże parterowe i na pierwszem piętrze już rozprzedane zostały.

**Panna Stachowicz**, b. artystka sceny krakowskiej, bawi w naszem mieście w przejeździe z Petersburga do Lwowa, dokąd zaangażowaną została przez dyrekcyę tamtejszego teatru. Podobno ulubienica publiczności naszej wystąpi gościnnie na tutejszej scenie.

**W najbliższej przyszłości** zamierza dyrekcya teatru krakowskiego wystawić między innemi następujące sztuki, tłomaczone z obcych języków: „Bóstwo" dramat w 4 aktach, „Spadek matki" komedya w 5 aktach Kotzobue, „Rodzina Penarvan" w 5 aktach, „Brididi" komedya w 1 akcie Henryka Rochefortu „Przebudzenie Wenery" w 3 aktach, „Cygaro" kom. w 1 akcie Meilhac, „Kwestya miłości" komedya, „Wróżka" dramat w 6 odsłonach Fr. Nissel, grany w Burgu, „Ernest" komedya etc. Przekładu sztuk tych dokonał, jak nam mówią, artysta tutejszej sceny p. Arwin.

**VI wieczór muzykalny** (polski) dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym Stan. Niedzielskiego odbędzie się we środę dnia 2 maja 1883 r. w sali redutowej. Program: 1. Chopina trio op. 8 na skrzypcę wiolonczelę i fortepian. 2. Moniuszki 3 pieśni czterogłosowe, na sopran, alt, tenor i bas. 3. Deklamacyę wygłosi panna Kałużyńska. 4. Henisza a) Melancholia op. II nr 2 i b) mazur op. 5 nr 1 (sola na skrzypce). 5. Troszla „Mój kwiatek" pieśń na tenor. 6. Moniuszki a) „Pan Chorąży" polonez na 3 wiolonczele, altówkę i bas. b) Noskowskiego Intermezzo na kwartet smyczkowy. 7. a) Żeleńskiego mazurek i b) Moszkowskiego tarantela (sola na fortepian). 8. Moniuszki „Witolrauda" 5 chórów męskich z tow. fortepianu. — Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem.

**W klubie cytrzystów** odbędzie się we wtorek d. 1 maja wieczorek z współudziałem artystów i amatorów pod kierownictwem p. Jana Ostrowskiego,

**W czytelni starozakonnej** młodzieży handlowej odbył się we środę tj. d. 18 odczyt p. t. „Tadeusz Kościuszko." Prelegent p. Spitzer, sekretarz tejże czytelni, skreśliwszy w pierwszej części żywot bohatera od najmłodszych lat począwszy i ogólną jego charakterystykę, oraz stosunki z znakomitszemi osobistościami epoki, wykazał dalej jego znaczenie i wpływ u narodu jako wodza. Uwydatnił jego bezgraniczne poświęcenie się dla ojczyzny, prawdziwe i szlachetne pojmowanie obowiązków swych względem bliźnich i walkę o wolność i równość. Przedstawił potem pobyt bohatera w Ameryce, odznaczenie się i zasługi położone w wojnach o niepodległość stanów zjednoczonych i stanowisko, jakie zajmował w świecie politycznym w ogóle. Nareszcie rozwinął dzieje powstania z 1794 roku, przyczem także wspomniał o będącym pod bezpośrednią jego komendą pułkowniku Berku Joselowiczu i wykazał jak żywy udział brali izraelici wówczas w sprawie narodowej.

W drugiej części odczytu przedstawiając prywatne życie bohatera, wykazał inne piękne przymioty jego duszy, a mianowicie: gościnność, prostotę, popularność, miłosierdzie i dobroczynność, a zarazem jego niezmienne dążenie do równouprawnienia i uobywatelenia wszystkich stanów.

W końcu wykazał, co go uczyniło tak wielkim u narodu, a tak sławnym po szerokim świecie, czem sobie uzyskał miłość powszechną i dla czego godzien jest, aby imię jego po wieczne czasy świętem było u narodu.

Układ odczytu zastosowany był zupełnie do pojęć słuchaczy i odznaczał się językiem dla każdego zrozumiałym.

**Rzeźbiarz Gadomski** w nowej swojej pracowni w domu p. Klobasy wykończa w marmurze postać Herodyady z głową św. Jana Chrzciciela. Piękne to dzieło wkrótce będzie wystawionem na widok publiczny.

**Lwów,** 24 kwietnia. Syndykiem banku krajowego mianował Wydział krajowy tutejszego adwokata, dra Ernesta Tilla

Śledztwo w sprawie klątwy, rzuconej przez rabinów galicyjskich na posłów postępowych izraelitów, prowadzi sędzia śledczy p. Sawczyński. Przesłuchał on już jako świadka posła dra Filipa Zukra, a jako rzeczoznawcę rabina dra Loewensteina.

Wiadomość, podana w *Kuryerze Lwowskim* o ostygłym zapale młodzieży uniwersyteckiej w uczęszczaniu na wykład historyi polskiej dra Wojciechowskiego okazała się mylną. Profesor W. ogłosił na to półrocze wykład dziejów Polski, Rusi i Litwy do XIV wieku — a powtóre rozbiór i czytanie źródeł historyi polskiej w średnich wiekach. Ten drugi kurs jest już przeznaczony wyłącznie dla tych, którzy specyalnie chcą się poświęcić zawodowi historycznemu. Tych jest siedmiu. Na pierwszy wykład, przystępny dla ogółu, uczęszcza młodzież dość licznie.

# Dział ekonomiczny.

## Galicyjski bank hipoteczny.

*Lwów, 24 kwietnia.*

Dzisiaj odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. Banku hipotecznego wobec dość licznego grona akcyonaryuszów, reprezentujących 553 głosów. Z obszernego sprawozdania, odczytanego przez dyrektora, dra Kolischera, podnieść należy, że w r. z. zrealizował bank ogółem 367 pożyczek, a mianowicie 6 proc. w kwocie 30.600 złr.; 5 proc. prem. w kwocie 3,060.200 złr., a 5 proc. niepremiowanych w kwocie 3,865.900 złr. Zajmujące są także cyfry co do stosunku obciążenia hipotek do przyjętej ich minimalnej wartości.

Na hipoteki w ogólnej wartości 4.886.930 zł. 30 c., przyzwolono w ciągu roku 1882 po ciężarach poprzedzających w sumie 165.212 zł. 91½ c., nowe pożyczki w sumie 2.181.800 złr. — razem: 2,347.012 zł. 91½ c., pozostaje przeto wolna hipoteka 2,539.917 zł. 38½ c., co odpowiada obciążeniu tylko do 48·03 procentu przyjętej minimalnej wartości hipotek. Obliczając procentowo wysokość obciążenia pojedynczych kategoryj hipotek, okażą się następujące cyfry: Dobra ofiarowane na hipotekę są warte 3,798.723 zł., na nie udzielono po ciężarach w sumie: 153,538 zł. 82 c., pożyczki w sumie: 1,696.500 zł. razem 1,850.038 zł. 82 c., pozostaje więc wolna hipoteka 1,948.684 zł. 18 c., co odpowiada obciążeniu hipotek tylko $48^{70}/_{100}$ procentu przyjętej minimalnej wartości onychże. Realności we Lwowie przedstawiają wartość 399.657 złr. 30 c., na nie udzielono po ciężarach w sumie 11,574 zł. 09½ ct, pożyczki w sumie 174.600 złr. razem: 186.174 zł. 09½ c., pozostaje przeto wolna hipoteka dla sumy 213.483 zł 20½ c., co odpowiada obciążeniu hipotek tylko do $46^{58}/_{100}$ procentu przyjętej ich minimalnej wartości. Realności na prowincyi ofiarowane na hipotekę są warte 688.550 zł., na nie udzielono po ciężarach w sumie 100 złr., pożyczki w sumie 310.700 zł., razem 310.800 zł., pozostaje jeszcze wolna hipoteka 377.750 zł., z czego wynika, że obciążenie hipoteki dosięga tylko $45^{14}/_{100}$ procentu jej minimalnej wartości.

Dr Marceli Madejski dał obszerny pogląd na czynności zarządu w r. z. Zaznaczył przedewszystkiem, że czysty zysk w kwocie 400.716 złr. był o 55.499 zł. mniejszy od zysku wykazanego w r. 1881. Powodem jest okoliczność, że zarząd banku stara się o ile możności poczynić dłużnikom hipotecznym wszelkie możliwe ulgi i ułatwienia w sprawie pożyczek nietylko przez obniżenie stopy procentowej z 6 na 5 proc., ale także przez obniżenie prowizyj zwłoki od rat zaległych. W innych działach interesów bankowych obniżono również stopę procentową, wskutek czego także filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu wykazały o 15.720 złr. mniej dochodu, niż w r. 1881. W r. z. skonwertował bank 6 pr. pożyczki na 5 proc. w kwocie 3.512.300 zł. Zaległości ratalne znacznie się zmniejszyły. Zarząd starał się pozbyć jak najprędzej majątków nabytych na licytacyach przymusowych; w r. z. sprzedał tedy 4 dobra ziemskie, 8 realności miejskich. i 19 realności rustykalnych. Straty przy tych transakcyach wynosiły ogółem 37.127 złr. W oddziale handlowym wynosiły straty w r. z. 51.979 zł.; niedobory w rachunku bieżącym 13.127; straty na wekslach 17435 zł.; w kasie zaliczkowej 4211 zł.

Czysty zysk w r. z. wynosił 400.716 złr, a jeżeli od tej kwoty potrącimy 3.304 złr. jako zysk przeniesiony na r. 1882 z r. 1881 wynosił w r. z. czysty zysk 397.411 zł.

Zgromadzenie zgodnie z wnioskiem Rady nadzorczej uchwaliło: Powyższe sprawozdanie z czynności zarządu przyjąć do wiadomości; zatwierdzić przedłożony bilans i rachunki, udzielić zarządowi absolutoryum; przeznaczyć do funduszu zapasowego 10 pr. z czystego zysku, czyli kwotę 24.741 złr.; dalej zatwierdziło wypłaconą już 1 stycznia r. b, akcyonaryuszom zaliczkę na dywidendę po 10 zł. od akcyi, co uczyniło kwotę 150.000 zł.; uchwaliło wydzielić kwotę 39.585 złr. na tantiemy dla członków Rady nadzorczej, dla dyrekcyi i urzędników, a nareszcie uchwaliło resztę czystego zysku rozdzielić między akcyonaryuszów, jako superdywidendę płatną 1 lipca r. b. po 12 zł. na akcyę. Pozostałą resztę w kwocie 3.084 zł. z doliczeniem przeniesionej z r. 1881 kwoty 3.305 złr. czyli razem kwotę 6.389 złr. uchwalono przenieść na rachunek zysków z roku 1883.

Zgodnie z wnioskiem Rady nadzorczej uzupełniono ustęp 6, § 7 statutu w tym kierunku, iż odtąd będzie mógł zakład wydawać książeczki wkładkowe, na które będą przyjmowane oprocentowane wkładki począwszy od 1 zł.

Wynagrodzenie za znaki obecności dla cenzorów we filiach pozostawiono w dotychczasowej wysokości po 5 zł od jednego posiedzenia.

Do Rady nadzorczej wybrano ponownie dra Jana Czajkowskiego: dra Maurycego Kabata.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszu emerytalnego, który z końcem r. z. wynosił 172.800 zł.

# Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy pod d. 23 kwietnia: Żukowicz wczoraj został wypuszczony na wolność, za złożeniem kaucyi w ilości tysiąc rubli przez ojca, pułkownika intendentury wojskowej stacyonowanego w Lublinie.

Sprawa dwóch studentów, uwięzionego Russockiego (zwanego Rymszą także) i Władysława Epsteina uwięzionego, ale zaraz wypuszczonego, dzisiaj sądzoną była w X. oddziale, tak zwanym tutaj ucząstku. w sądzie pokoju przed sędzią Dobrowolskim. Obaj studenci oskarżeni o obrazę żandarma i nieposłuszeństwo rozkazom policyi państwowej.

Russocki wysoki, ciemny blondyn, o szlachetnym wyrazie twarzy, lat około 20 stawił się bez adwokata, Epstein mały, brunet, wygląda na 17 letniego chłopaka.

Sędzia nie dopuścił przy rozprawie świadków powoływanych przez oskarżonych — i po krótkiem posłuchaniu zawyrokował, iż z uwagi, że żandarmi jako oddzielny korpus policyi państwowej (szpiegów) nie ulegają jurysdykcyi sądów mirowych, przeto uważając się za niekompetentnego, sprawę odracza — a akta śledcze odsyła prokuratoryi.

Obaj oskarżoni na wolnej pozostają stopie.

Auditoryum zapełnione było samemi studentami, a policya i żandarmi dość licznie byli także reprezentowani.

Wiadomości o udzieleniu Apuchtinowi dymisyi nie potwierdzają się, przeciwnie, rzeczą jest pewną, że otrzymał od ministra polecenie pełnienia bez przerwy obowiązków i że takowe spełnia. Biedak, wczoraj przed jednym z profesorów, który mu wyrażał swą kondolencyę, wyznał z westchnieniem:

„Od 40 lat jak służę, po raz pierwszy dopiero coś podobnego mnie spotkało."

Wyrazy kondolencyi, jakie mu ciągle nadsyłają i osobiście objawiają — to także rzecz charakterystyczna, którą on za najlepszą bierze monetę...

# Telegramy „Nowej Reformy".

*(Prywatne)*

**Wiedeń**, 25 kwietnia. *N. fr. Presse* poświęca dziś wstępny artykuł dziesięcioleciu służby ministeryalnej Ziemiałkowskiego. Sens artykułu zapewne samemu autorowi nie dość jasny — jasnem jest tylko, że zamierza podburzać przeciw Polakom i nadużywa do tego nazwiska Ziemiałkowskiego.

**Wiedeń,** 25 kwietnia. J. E. Smolka zamierza nowelę szkolną do soboty zakończyć, uciekając się w razie potrzeby do wieczornych posiedzeń. W piątek i poniedziałek z powodu ruskich świąt nie będzie posiedzenia. Po noweli szkolnej przyjdzie naprzód na porządek dzienny ustawa o ewidencyi katastru i nowela o obronie krajowej — po czem 10 maja posiedzenie będzie zamknięte. Sprawa ugody indemnizacyjnej z Galicyą nie przyjdzie już na porządek dzienny.

**Petersburg,** 25 kwietnia. *Nowoje Wremia* zamieszcza program koronacyjnych uroczystości. Dnia 19 maja wejdą do Moskwy wojska, odkomenderowane z Petersburga. Dnia 20 maja uroczysty wjazd cara i carowej. Od 21 do 26 różne uroczystości, 27 koronacya — 28 składanie gratulacyi — potem różne uroczystości aż do powrotu cara do Petersburga d. 10 czerwca. Charakterystyczną dla usposobienia tutejszego jest pogłoska, według której w pewnem towarzystwie spirytystów przywołany duch (!!) zamordowanego cara, na zapytanie o losy obecnie panującego odpowiedział: Mój syn zamiast korony otrzyma palmę męczeństwa!

*(Telegr. biura korespondencyjnego).*

**Wiedeń**, 25 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Prezydent ministrów przedkłada konwencyę ze Swajcaryą w sprawie zarazy bydlęcej.

Minister oświaty Conrad odpowiadajac Koppowi stwierdza, że nie powiedział, iż gdyby na podstawie żądania gmin przyznano ulgi w uczęszczaniu do szkoły, już te ulgi nie będą mogły być zmienione. Powiedział tylko, że nie będzie się to mogło stać bez nowej uchwały Rady gminnej.

Poczem bez rozpraw przyjęto kredyt dodatkowy na budowę gmachu parlamentu i przystąpiono do dalszej szczegółowej rozprawy nad nowelą szkolną.

Reprezentant rządu Ullrich dowodzi w odpowiedzi Lustkandlowi, że na podstawie doświadczeń tudzież wniosków osobnej ankiety, już w r. 1874 nastąpiło wyłączenie pedagogicznych pomocniczych nauk jak antropologii i logiki jako osobnych przedmiotów z planu naukowego seminaryów. W każdym razie nieuzasadnionym jest zarzut, że nowela obniża poziom wykształcenia nauczycieli.

Po przemówieniu Vielgutha (przeciw) i sprawozdawcy, przyjęto §§ 29 do 46 noweli.

**Berlin**, 25 kwietnia. *Deut. Tageblatt* dowiaduje się, że przedłożona cesarzowi depesza w odpowiedzi na ostatnią depeszę Jakobiniego oświadcza, iż pewne postanowienia karne ustaw majowych mogą być zniesione, jeżeli kurya zgodzi się na ustępstwa co do t. zw. *Anzeigepflicht*.

**Paryż,** 25 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odbył się dalszy ciąg obrad nad konwersyą renty. Izba odrzuciła poprawkę legitymisty Baudry d'Asson, który wnosił, aby zamiast konwersyi otrzymać taką samą kwotę za pomocą redukcyi płac ministów i tych wszystkich urzędników cywilnych, którzy więcej jak 5000 franków rocznej pobierają płacy. Na posiedzeniu wieczornem przyjęto rządowy projekt konwersyi renty 400 głosami przeciw 187,

**Paryż**, 25 kwietnia. Senat odbędzie dziś obrady nad konwersyą renty. Uchwalenie tej ustawy jest prawie pewne.

**Paryż,** 25 kwietnia. Umarł Juliusz Sandeau urodzony w r. 1811, słynny francuski beletrytysta, powieściopisarz i dramaturg, członek akademii i bibliotekarz w St. Cloud.

**Paryż**. 25 kwietnia. Były minister Duclerc zachorował niebezpiecznie.

**Rzym,** 25 kwietnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych przedkłada minister robót publicznych projekt do ustawy, ustanawiającej zasady, według których rząd upoważniony będzie do zawierania umów względem oddania zarządu kolei żelaznych prywatnym przedsiębiorstwom.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 25 kwietnia 1883 | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 78·65 | 78·70 |
| „ 5% Austr. pap. nowa | 93·20 | 93·20 |
| „ srebrna „ | 78·95 | 79·— |
| „ złota „ | 98·60 | 98·40 |
| „ 6% Węg. | 120·90 | 120·15 |
| 4% Renta złota węg. | 89·90 | 89 95 |
| Losy z r. 1860 | 132·50 | 132·40 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 83 ·— | 833·— |
| „ kredytowe | 314·50 | 315·80 |
| Londyn | 119·75 | 119·70 |
| Napoleondor | 9.51 | 9·50 |
| Lombardy | 149·30 | 149·70 |
| Losy z r. 1864 | 168·25 | 168·25 |
| Akcye Karola Ludwika | 310·25 | 310·75 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 170·52 | 170·75 |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 158·75 | 158·75 |
| 5% Obligacye Indemn. gal | 99·50 | 99 50 |
| Losy premiowe węg. | 114·25 | 114·25 |
| Akcye Koszycko-Bogum. | 146·— | 146·— |
| „ Północno zachodnie | 204·— | 20 ·— |
| 6% Listy hipoteczne | 102·40 | 102·40 |
| 6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z. | 101·50 | 101·75 |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 164·75 | 164·75 |
| Marka | 58·55 | 58·50 |
| Ruble papierowe | 118·25 | 118·12 |
| Dukat | 5·66 | 5·65 |
| **Berlin** d. 25 kwietnia 1883 | | |
| Banknoty | 170·70 | 170·85 |
| Wiedeń | 170·55 | 170·60 |
| Warszawa | 201·70 | 202·30 |
| Ruble | 202·50 | 202·50 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 63·— | 63·— |
| 4% „ likwidacyjne | 54.40 | 54·50 |
| Akcye Karola Ludwika | 133·— | 133·12 |
| „ kredytowe | 537·— | 530·— |

**Usposobienie giełdy**: ciche.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
***Dr. Tadeusz Rutowski.***

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Szan. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych Ogłoszenie pani Zofii Iwanickiej.

# Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

| % | Kraków, dnia 25/4. | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| | Ruble papierowe ros. za 100 rubli | 118 — | 118 75 |
| | Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar. | 58 25 | 58 75 |
| | Kupony srebrne | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny | 5 60 | 5 70 |
| | 20-to Frankówka złota | 9 45 | 9 52 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł | [illegible] — | 98 50 |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. | 98 — | 98 50 |
| 4 | „ „ „ „ | 89 75 | 90 25 |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. | 101 75 | 102 50 |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% | 100 25 | 101 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ dłużno g. zakł. włościańsk. | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ „ | — — | — — |
| 5½ | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36 „ | 101 — | 102 — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 18 „ | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100 | 99 50 | 100 — |
| 4 | „ likwidacyjne „ „ „ 100 | 87 50 | 88 — |
| | **Lwów, dnia 24** | | |
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200 | 306 — | — — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 97 80 | 98 25 |
| 4 | „ „ „ „ „ „ „ 100 | 90 — | 90 50 |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią „ „ 100 | 100 25 | 100 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100 | 97 — | 97 75 |
| 6 | „ „ Banku włościań. „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. | 98 15 | 98 60 |
| | **Wiedeń, dnia 24/4.** | | |
| | OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA. | | |
| 4½ | Renta austr. papierowa za złr. 100 | 78 70 | 78 85 |
| 4½ | „ „ srebrna „ „ 100 | 79 — | 79 15 |
| 4 | „ „ złota „ „ 100 | 98 40 | 98 55 |
| 4 | „ „ pap. nowa „ „ 100 | 93 20 | 93 35 |

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100 | 119 50 | 120 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 132 25 | 132 75 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 137 75 | 138 25 |
| — | „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 168 25 | 168 75 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki „ „ 100 | 168 — | 168 50 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów „ sztukę 1 | 37 — | 39 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. — 300 franków za sztukę 1 | 148 50 | 149 50 |
| | OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ. | | |
| 6 | Renta złota węgierska za złr. 100 | 120 — | 120 20 |
| 4 | „ srebrna „ „ „ 100 | 120 35 | 120 45 |
| 5 | „ pap. „ „ „ 100 | 88 05 | 88 20 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100 | 98 30 | 98 80 |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100 | 114 25 | 114 75 |
| — | „ „ „ po 50 złr. „ „ 100 | 114 2 | 114 75 |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100 | 110 70 | 110 90 |
| | OBLIGI INDEMNIZACYJNE. | | |
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100 | 97 90 | 98 30 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100 | 99 40 | 99 80 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100 | 98 75 | 99 25 |
| 5 | „ „ Węgierskie „ „ 100 | 99 30 | 99 90 |
| | RÓŻNE INNE POŻYCZKI. | | |
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1 | 113 75 | 114 25 |
| 5 | „ „ „ „ 1878 „ „ 1 | 102 25 | 102 75 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków „ „ 1 | 32 — | 32 50 |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ „ „ 1 | 26 75 | 27 — |
| | LISTY ZASTAWNE. | | |
| 4½ | Listy Boden Credit a. g. oest. złote za złr. 100 | 117 75 | 118 25 |
| 8 | „ „ „ „ „ z premią „ „ 100 | 97 75 | 98 25 |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. „ „ 100 | 102 25 | 102 75 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 5 | „ „ „ „ „ „ 100 | 97 25 | 98 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100 | 102 — | 103 — |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100 | 105 50 | 106 50 |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5½ | „ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100 | 89 50 | 90 50 |
| 4 | „ „ „ „ „ „ „ 100 | 98 25 | 98 50 |
| 5 | Listy zast. rustykalne za złr. 100 | 101 — | 101 90 |

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6 | Listy zast. rustykalne 15-letnie „ „ 100 | 95 — | — — |
| 6 | „ „ „ 20-letnie „ „ 100 | 92 — | 92 75 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. „ „ 100 | 100 60 | 100 75 |
| 5 | „ „ „ „ „ „ 100 | 98 — | 99 — |
| 4½ | „ „ „ „ „ „ 100 | 92 55 | 92 75 |
| 4 | OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI. | | |
| | Albrechta na 300 złr. za złr. 100 | 94 70 | 95 — |
| 5 | Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100 | 104 75 | 105 50 |
| 5 | Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100 | 98 75 | 99 — |
| 4½ | Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100 | 96 80 | 97 20 |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100 | 94 75 | 95 25 |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100 | 94 80 | 95 30 |
| 5 | Rudolfa na 300 złr. „ „ 100 | 100 50 | 100 80 |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100 | 92 90 | 93 20 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1 | 138 — | 138 50 |
| 3 | Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100 | 93 — | 93 20 |
| 5 | Nordosty na 300 złr. za złr. 100 | 91 70 | 92 — |
| 5 | LOSY | | |
| | Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę | 173 50 | 174 — |
| | Kiary na 40 złr. m. k. „ „ | 38 25 | 38 75 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „ | 108 — | 109 — |
| — | Insbruck na 20 złr. w. a. „ „ | [illegible] 50 | 21 50 |
| — | Keglewich na 10 złr. m. k. „ „ | 19 50 | — — |
| — | Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „ | 18 50 | 19 — |
| — | Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „ | 23 30 | 23 [illegible] |
| — | Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „ | 40 — | 40 50 |
| — | Palfy na 40 złr. m. k. „ „ | 36 75 | 37 — |
| — | L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „ | 12 25 | 12 50 |
| — | L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „ „ | 6 20 | 6 50 |
| — | Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „ | 19 50 | 20 50 |
| — | Salm na 40 złr. m. k. „ „ | 51 75 | 52 25 |
| — | Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę | 22 40 | 22 90 |
| — | St. Genois na 40 złr. m. k. „ „ | 45 — | 46 — |
| — | Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „ | 22 50 | 23 50 |
| 4½ | Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „ | 127 — | 128 — |
| 4 | „ na 50 złr. w. a. „ „ | 64 — | 65 — |
| — | Waldstein na 20 złr. m. k. „ „ | 28 25 | 29 — |
| — | Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „ | 37 25 | 38 25 |
| | AKCYE BANKOWE. | | |
| 5 | Anglobank na 120 złr. | 115 25 | 115 75 |
| 5 | Bankverein Wiener. na 100 złr. | 109 50 | 109 75 |

| % | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 5 | Bodencredit allgem. aust. na 80 złr. | 218 — | 219 — |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr. | 315 80 | 316 — |
| 5 | Kreditbank węg. allg. na 200 złr. | 311 75 | 312 — |
| 5 | Hipoteczne galic. na 200 złr. | 62 — | 64 — |
| 5 | Bodencredit „ na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank na 100 złr. | 132 75 | 133 — |
| 5 | Austro-węgiersk. na 600 złr. | 833 — | 835 — |
| 5 | Unionbank na 100 złr. | 118 80 | 119 — |
| | AKCYE KOLEJOWE. | | |
| bez % | Albrechta na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Alföld Fiume na 200 „ | 171 — | 171 50 |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „ | 2844 — | 2849 — |
| 5 | Franciszka Józefa na 200 „ | 194 — | 194 25 |
| 5 | Karola Ludwika na 210 „ | 310 50 | 311 — |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. na 200 „ | 146 — | 146 50 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „ | 170 25 | 170 75 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. | 22 25 | 23 — |
| bez % | Prag Duxer | 57 25 | 57 75 |
| 5 | Rudolfa na 200 złr. | 164 50 | 165 — |
| 5 | Siedmiogrodzkie na 200 „ | 164 75 | 165 — |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa na 200 „ | 334 50 | 335 — |
| 5 | Lombardy (Südbahn) na 200 „ | 149 80 | 150 — |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „ | 162 — | 1[illegible]2 50 |
| 5 | Nordosty na 200 „ | 158 75 | 159 — |
| | WALUTY. | | |
| | Dukaty pełno ważne za sztukę | 5 65 | 5 67 |
| | 20-to Frankówki „ „ | 9 50 | 9 51 |
| | 20-to Markówka „ „ | 11 72 | 11 73 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „ | 9 77 | 9 79 |
| | Funty szterlingi „ „ | 11 93 | 11 97 |
| | Tureckie liry złote „ „ | 10 78 | 10 80 |
| | Banknoty włoskie „ „ | 47 45 | 47 55 |
| | Ruble papierowe „ „ | 118 — | 118 25 |
| | **Warszawa, dnia 24/4** | | |
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 | 99 65 | 100 — |
| | Kupony | — — | — — |
| 4 | Listy likwidacyjne za rs. 100 | 87 75 | 88 — |
| | Kupony | — — | — — |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. | — — | 94 55 |
| | „ „ „ „ IIa „ | — — | 93 25 |
| | „ „ „ „ IIIa „ | — — | — — |

# Dr. E. Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich

## w Gleichenbergu

**Villa Possenhofen.** 1446

---

## Wwe A. Cabrol Jne & Cie

**in Bordeaux**

Besitzer der Marken „Domaine des Carmes“ & Château Camelon“ sowie der gesammten 1881 Ernte der Gewächse „Château Lafite“ verlangen **tüchtige Agenten.** Referenzen, Correspondenz wenn möglich in französisch, englisch oder deutsch.

1430 1 2

---

# WAPNO.

Zarząd masy Schönbergów, właściciel wapiennika systemu „Hofmańskiego“ (Ringofen) na Kaźmierzu pod Nr. 10/12 przy ulicy Skawińskiej zwane Krajewskie w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaje powszechnie za najlepsze uznane wapno, zawsze świeżo wypalone i wolne od różnorodności, które przy gaszeniu o 25% więcej wydaje jak wszelkie inne wapno ze starożytnych wapienników okrągłych, z odstawą do dworca kolei żelaznej tutejszego, oraz na miejsce fabryki budowy po umiarkowanych cenach jak również wapno gaszone w oryginalnych skrzyniach po 10 hektolitrów z odstawą do fabryki po **4** złr. a. w. 1425 2 3

---

# L O K A L

**L. 20 przy ul. Poselskiej**

w którym od lat przeszło 40 restauracya i piwiarnia się znajdowała, z wielkiemi piwnicami i lodownią, oraz mieszkanie w oficynie na I. piętrze z 3 pokoi i kuchni, są razem lub osobno od 1 Lipca 1883 do wynajęcia. 1414 3 3

---

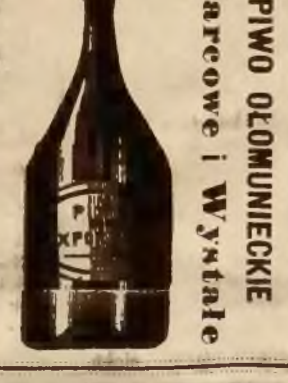
# PIWO

**w butelkach i w beczkach**

## OKOCIMSKIE

**Exportowe i Marcowe.**

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

PORTER ŻYWIECKI



BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

**Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego**

## J. RIPPER

**w Krakowie, ulica Sławkowska.**

(1252 15)

---

Upraszam Szanownego Pana Bronisława Lasocińskiego z Krakowa ażeby nadesłać mi raczył adres OSOBY INTERESOWANEJ pod lit. T. A. post. rest. Kraków, w celu załatwienia sprawy dyskrecyjnej.

1438 2 2

---

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż w moim handlu sprzedaję bardzo dobre

## Wino Stołowe Austryackie

**Białe po 34 ct. za litr**

**Czerwone Ofner po 44 ct. za litr.**

Polecam się łaskawym względom.

**MICHAŁ KARAŚ**

**Mały Rynek.** 1445 1 6

---

## Ochrona

**(Article de Paris)** z gumy rozsyłam pod kopertą za nadesłaniem lub pobraniem, za 1 tuzin 6 marek, w najlepszym zaś gatunku 9 marek.

**F. Schäfer, Szczecin**

1376 6 10

---

## Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

**E. RADLERA**

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

**Cena 50 cnt.** 1046 3 10

---

# WIEŚ IWKOWA

80 morgów gruntu, 220 lasu, z domem murowanym wygodnie urządzonym i pięknym parkiem, przy drodze krajowej, 3 mile od stacyi Słotwina, 2½ od stacyi Marcinkowice, za kwotę 18,000 złr. aw. do sprzedania; 8,000 złr. a. w. może zostać przy hypotece.

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Marcinkowice, przez Nowy-Sącz. 1399 4

---

**PRACOWNIA BLACHARSKA**

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

## Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpiolowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

**Ceny umiarkowane.** 1121 2

---

# KAMIENICY

1- lub 2-piętrowej z ogrodem poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa przyjmuje L. Kostecki.

Wielopole 22 na dole. 1381 3 3

---

# Piszącym i Malującym

polecam skład mój **papierów listowych** od najprostszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących. **Bilety wizytowe i monogramy.** Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

## F. Szukiewicz

**Kraków, Rynek A-B.** 1211 27

---

ZAKŁAD wodoleczniczy **„HELENENTHAL“** BADEN pod Wiedniem.

**PENSYA SACHERA.** Kierownictwo lekarskie: **Dr. Podzahradsky.**

**Szwedzka gimnastyka lecznicza, Mięsienie (Massage), Elektryczność. Leczenie dyetetyczne, Leczenie winogronowe.**

Urocze położenie w Helenenthal, bezpośrednia komunikacya tramwajowa z dworcem kolejowym w Baden, największy komfort przy umiarkowanych cenach. Bliższych wiadomości i prospektów udziela administracya i dyrektor lekarski **Wien IX. Universitätsstrasse 4, od godziny 3 do 4.** **Otwarcie 1 Maja.** 1437 1 20

---

FABRYKA: WE LWOWIE ul. Kopernika L. 3.

## J. IHNATOWICZ

FILIA: W KRAKOWIE ...nnice 20.

**poleca:**

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie. Flakon 1 złr. 50 ct., pół flakonu 80 ct.

**Wodę kolońską** przednią. flakon 25 ct., 50 ct., 1 złr. — najprzedniejszą (potrójną) flakon 40 ct., 80 ct., 1 złr 50 ct.

**Perfumy** na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowe, fiołkowe, opoponak, Chypr, heliotrop hiacynt, konwalia, róża itp. od 35 ct. do 3 złr. flakon.

**Wodę lewandową** i lewandową ambrową do skrapiania sukień i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50 ct., 70 ct., ·0 ct. i złr. 1·50.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 60 ct. i 1 złr.

**Magnolina** jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** cnt.

**Orientalina czyli Pudr w płynie** nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** złr.

1442 1

Powyższe wyroby zostały **odszczególnione pięcioma medalami zasługi.**

---

# Towary łokciowe

## z masy konkursowej firmy Lack & Rothberg

w inwentarzu masy w pozycyach 1 do 637 z wyłączeniem pozycyi 28, 37, 388 do 397 co do gatunku, ilości i wartości szacunkowej wyszczególnione łącznej wartości szacunkowej 7560 złr. 17 ct. w. a. zostaną sprzedane hurtem z wolnej ręki w drodze ofert. Wadyum w kwocie 760 złr. w. a. gotówką, oraz oferty złożyć należy do rąk zarządcy masy adwokata Dra WŁADYSŁAWA LESZKI w Krakowie w Rynku 43 najdalej **do dnia 30 Kwietnia 1883.**

Bliższe warunki oraz inwentarz masy przejrzeć można w biurze zarządcy masy. 1438 2 2

---

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

## WYROBÓW BLACHARSKICH

**w Krakowie, ul. Szewska 21.**

Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

**Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:**

Prysznice, Wanny, Sitzbady, Bidety, Parówki, Water-closety nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

**Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.**

Urządza gromochrony, dzwonki elektryczne

## W. KOSYDARSKI

**w Krakowie ul. Szewska 21.**

**Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone.** 1324 10 30

Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

---

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.

KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

# ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

## W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

---

# Zakład kąpielowy w Rabce

posiadający wody słone jodo-bromowe, według chemicznego rozbioru za najsilniejsze ze znanych wód tego rodzaju uznane, z których uzyskane wyroby (sól jodowa) na wystawie w Frankfurcie w r. 1881 medalem ozdobione zostały, a które w chorobach skrofulicznych, gośćcowych, syfilistycznych, w słabościach kobiecych i w wielu innych najskuteczniejszemi się okazały,

**otwarty zostanie 1 Czerwca b. r.**

Zakład posiada 24 łazienek, 240 dobrze urządzonych mieszkań, z odpowiednią służbą. Lekarz zakładowy, apteka, poczta, stacya telegraficzna, muzyka stała, traktyernia, wielka sala służąca dla zgromadzeń i chwilowych przedstawień teatralnych, czytelnia czasopism, sklep z towarami i żentyca w miejscu.

**Zamówienia mieszkań, tudzież przesyłkę wody i soli jodowej załatwia**

1411 2 3 **Inspekcya zakładu.**

---

## Najstarsza austr. węgierska fabryka stampiglii kauczukowych

**J. B. Pichl Praga Zeltnergasse Nr. 38.**

Serie IV. Serie I.



Serie III. Serie X. Serie V.

zaleca swoje niedoścignione wyroby, a mianowicie: **monogramy** w 11 rozmaitych rodzajach i cenach od 20 ct. począwszy, automata od 1 złr 50 ct. przyrządy do zapałek, medaliony w pięciu gatunkach, wszelkie rodzaje stampiglii z firmą datą i do podpisu.

Seria I 20 ct. Serya III 30 ct. Serya IV 40 ct. Serya V 50 ct Serya X 60 ct. W eleganckich kasetkach o 20 ct. drożej. Farba (dowolnego koloru) albo silny czarny atrament 15 ct. od flaszeczki.

Odciski na próbę przesyłamy franko.

Poszukujemy rzetelnych pośredników do dalszej sprzedaży. 1432 2 4

---

# TELEFONY.

Z nadejściem pory pozwalającej na rozpoczęcie robot około zaprowadzenia linij telefonicznych w Krakowie i okolicach mamy zaszczyt zaprosić P. T. Publiczność do szybkiego zgłaszania zamówień na **stacye telefoniczne.**

**Stacya próbna** funkcyonuje tylko **do końca Kwietnia.**

Zamówienia przyjmuje **biuro przedsiębiorstwa przy ulicy ś. Jana Nr. 13, II. piętro,** od godziny 10 do 12 przed i od 2 do 6 po południu.

1418 3 4 **Przedsiębiorstwo telefonów.**

---

**Tasiemca** z głową, usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3

---

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. Beyer i Spółka

**Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie.**

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— CENNIK —

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

**½ tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

**½ tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2·50, 3 do 6.

**½ tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.

**1 sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

**1 sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

**1 sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 6/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

**1 sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 6/4 i 7/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

**1 tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

**1 sztuka** 6/4 lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

**Szyfon** na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od 6/4 do 10/4 i 12/4 złr. 3 do 15.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

**Koszule damskie.**

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·50, 5 i 6.

**Majtki damskie.**

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

**Spodnice damskie.**

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

**Kaftaniki.**

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 2·50 do 5·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90, Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

**Gacie męzkie.**

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z wstawkami złr. 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

**Kalesony męzkie.**

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·2 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

**Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.**

Za wszelki u nas zakupiony towar rzeczy się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że są bez konkurencyi.

(1347 10 20) Z wysokim szacunkiem

**Filia: M. BEYER i Spółka.**

**Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.**

**Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.**

---

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż w dniu 22 Marca b. r. otworzyłem w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod własną firmą:

# I. SOBOLEWSKI

## Magazyn Towarów Bławatnych

## i Konfekcyj Damskich

a zaopatrzywszy takowy w wielki wybór nowości z pierwszorzędnych fabryk krajowych jakoteż zagranicznych, mam nadzieję, że doborowym towarem a niskiemi i stałemi cenami, oraz punktualną usługą — mając przytem kilkunastoletnią praktykę tak zagranicą, jakoteż dziewięcioletnią w jednym z tutejszych największych magazynów — zdołam pod każdym względem wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności zupełnie zadosyć uczynić.

Zamówienia na konfekcję przyjmuję i wykonywam po cenach bardzo umiarkowanych we własnej pracowni podług żurnali i modeli paryskich i berlińskich. 1365 10

Próbki na żądanie franco i pocztą odwrotną.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.